

W sprawie planu
Rapackiego
Oświadczenie
rzecznika polskiego MSZ

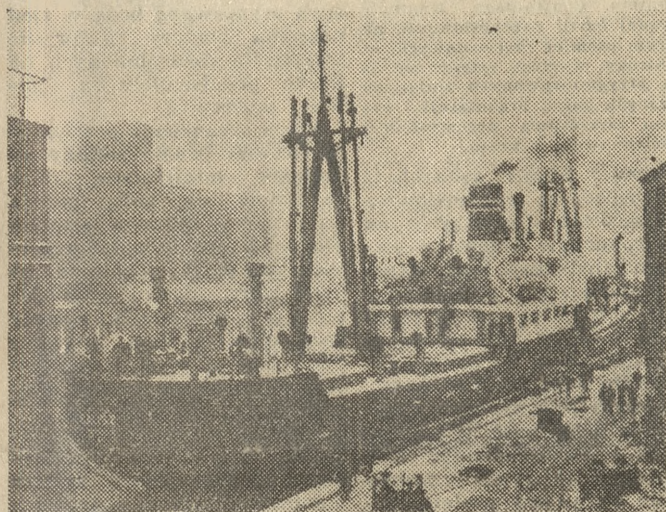
WARSZAWA (PAP)
W związku z wypowiedzią
rzecznika MSZ w Bonn doty-
czącej udzielenia odpowiedzi
przez rząd NRF na polskie me-
morandum w sprawie utworze-
nia strefy bezatomowej, przed-
stawiciel PAP uzyskał nastę-
pujące wyjaśnienie od rzeczni-
ka polskiego MSZ.

Ministerstwo spraw zagra-
nicznych PRI otrzymało w
dniu 25 lutego br. za pośred-
nictwem rządu Szwecji aide-
mémoire rządu NRF.

Zdaniem polskiego MSZ,
wstępne i luźne uwagi zawar-
te we wspomnianym aide-mé-
moire nie mogą być traktowane
jako merytoryczna odpowiedź
na propozycje zawarte w pol-
skim memorandum, ani na pre-
pozycje, by przedstawiciele
obu rządów podjęli rozmowy
na temat zagadnień poruszonych
w memorandum.

Zresztą rząd NRF w swym
Aide-mémoire podkreśla, że
niezależnie od swych uwag
gotów jest przestudiować sta-
rannie memorandum rządu pol-
skiego.

Oznaczałoby to, że należy
oczekiwać merytorycznego u-
stosunkowania się rządu NRF
do memorandum PRL w cza-
sie późniejszym, co zaznaczył
również rzecznik MSZ NRF w
swej wypowiedzi.



BANDERA NA MASZT!

25 lutego br. w stoczni Szczecińskiej podniesiono banderę
na nowym rudowęglowcu „Ka-
lisz” o nośności 3200 ton. Sta-
tek posiada maszyny opalane
mazutem, znacznie ekonomicz-
niejszym od węgla.

W swą pierwszą podróż pod
banderą PZM uda się on do
Hamburga i Rotterdamu.

CAF Fot. Weczer

Z ostatniej chwili

Stassen proponuje
zwołanie konferencji
wielkiej czwórki
z udziałem Polski i CSR

WASZYNGTON (PAP)

Byli doradca Eisenhowera do
spraw rozbrojenia — Harold Sta-
ssen, wystąpił w piątek przed se-
natką komisją rozbrojeniową,
przedkładając 4-punktowy plan w
sprawie porozumienia o zaprzesta-
niu prób z bronią nuklearną.

Plan Stassena przewiduje, że
Stany Zjednoczone i Związek Ra-
dziecki mogą i powinny w ciągu
najbliższych miesięcy uczynić pier-
wsze kroki w kierunku porozu-
mienia w kwestii zaprzestania
prób z bronią termojądrową.

Stassen zaproponował, aby zwo-
łano konferencję na najwyższym
szczeblu pod przewodnictwem se-
kretarza generalnego ONZ Ham-
marskjöld. W konferencji takej
wielki udział następujące
państwa: Związek Radziecki, Pol-
ska, Czechosłowacja, Stany Zjed-
noczone, W. Brytania i Francja.

Zmiana stanowiska
Francji w sprawie
konferencji W-7

PARYŻ (PAP)

Rzecznik francuskiego Min-
isterstwa Spraw Zagranicznych o-
wiadczył na konferencji prasowej, że
francuski rząd nie wyraża brzo-
goty przedstawieli czterech mo-
carstw na najwyższym szczeblu
musiała być bezwzględnie poru-
dzona przez spotkanie ministrów
spraw zagranicznych.

W kolach dziennikarskich pod-
kreślano, że oznacza to zmianę w
postawie rządu francuskiego i upo-
dobienie jego stanowiska do sta-
nowiska USA i W. Brytanii, któ-
re nie chciały umniejszać roli mi-
nistrów spraw zagranicznych za
bezwzględnej woli odbicia kon-
ferencji na najwyższym szczeblu.

Cena 50 gr

Nakład 109 245



Rok XIV Wydanie A

Poznań, sobota 1 III 1958

Nr 51 14380

Problem nadwyżek budżetowych ♦ podwyższenie dotacji
wyrównawczych ♦ udział gromad w budżecie centralnym
♦ powszechny fundusz gromadzki

Wnioski komisji sejmowej

WARSZAWA (PAP)

Jak informuje wydział prasowy Biura Sejmu, Komi-
sja Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów rozpatrzy-
ła 26 ub. m. budżety i plany terenowe oraz poselski pro-
jekt utworzenia funduszu gromadzkiego. Do niektórych
wniosków i wypowiedzi w dyskusji ustosunkował się
min. finansów T. DIETRICH.

Wypowiedział się on przeciw-
ko wnioskowi w sprawie two-
rzenia przez radę narodową
funduszu rozwoju przemysłu
terenowego z części nadwyżek
wygospodarowanych przez ra-

dę. Istnienie takiego funduszu
byłoby sprzeczne z nowymi za-
sadami finansowania przedsiębior-
stw.

Komisja przyjęła propozycję
min. Dietricha o odrębnym u-
stawowym uregulowaniu pro-
blemu nadwyżek budżetowych
w zbiorczych budżetach województw.

Przyjęto również:

— Wnioski rządu w sprawie
zmian w budżetach tereno-
wych, dających w wyniku pod-
wyższenie dotacji wyrównaw-
czej na rok 1958 o 446 mln. zł.

— wniosek Ministerstwa Fi-
nansów o uzupełnienie tekstu
ustawy budżetowej ustępem,
mówiącym o upoważnieniu mi-
nistra finansów do przyznania
gromadzkim radom narodo-
wym udziału w dochodach bu-
dżetu centralnego z tytułu
wpłat równoważników pienię-
żnych za zaległe dostawy obo-
wiązkowe.

Wnioski zgłoszone w spra-
wie wydzielenia kredytów w
wysokości 150 mln zł na cele
odbudowy terenów zniszczo-
nych, postanowiono przekazać
do rozpatrzenia generalnemu
referentowi ustawy budżeto-
wej.

Na posiedzeniu popołudnio-
wym Komisja Planu Gospo-
darczego, Budżetu i Finansów
rozpatrzyła poselski projekt
ustawy o funduszu gromad-
skim na niektóre cele miejsco-
we.

Obowiązujące obecnie dekre-
ty w sprawie obowiązków świad-
czeń w naturze na niektóre cele
publiczne oraz o samoopodatkowa-
niu ludności wsi nie spełniają swej
roli. Szczególnie dekret o obowią-
zku świadczeń w naturze jest na
wsi niepopularny, kojarzy się bo-
wiem z pojęciem szarżówek i pań-
szczyźnianych powinności.
Przymus pracy związany z tymi
świadczeniami hamuje ich reali-
zację. Wszystko to zmniejsza e-
fekty gospodarcze świadczeń i za-
mierzania planowe w tej dziedzi-
nie.

Również dekret o samoopodat-
kowaniu ludności wsi znalazł ma-
ły oddźwięk w gromadach.

Projekt funduszu gromad-
skiego wprowadza zasadnicze
różnice w dziedzinie świad-

czeń wsi na cele ogólnogro-
madzkie. Zasadą projektu jest
to, że świadczenia będą regu-
lowane pieniężnie i że gro-
madzka rada narodowa ma
prawo regulować wysokość
stawek. Oprócz tego, za zgodą
gromadzkiej rady narodowej,
mogą być wprowadzone świad-
czenia w formie robocizny i w
podwodach.

Fundusz gromadzki przezna-
czony jest na cele gospodar-
cze, kulturalne i społeczne po-
szczególnych gromad. Przede
wszystkim chodzi o konserwa-
cję i rozbudowę dróg i mo-
stów, urządzeń komunalnych,
kulturalnych, przeciwpożaro-
wych itp.

Przewiduje się rozszerzenie krę-
gu osób zobowiązanych do wpłat
na fundusz przez włączenie — o-
bok właścicieli lub użytkowników
indywidualnych gospodarstw
rolnych, działek przyzagrodowych
— również właścicieli budynków
nie związanych z gospodarstwem
rolnym, działek budowlanych,
właścicieli prywatnych przed-
siębiorstw przemysłowych, handlo-
wych i usługowych, rzemieślni-
ków, jak również spółdzielnie pro-
dukcyjne oraz państwowe gospo-
darstwa rolne i leśne.

Projekt ustawy zakłada więc
powszechność świadczeń na
fundusz gromadzki wszystkich
korzystających z urządzeń gro-
madzkich.

Uczeni polscy poszukują „wiecznego” źródła energii elektrycznej

WARSZAWA (PAP)

Nasi uczeni — technicy pro-
wadzą obecnie pewne, niezwy-
kle ciekawe badania, o któ-
rych na razie mówią niechętnie
i bardzo zdawkowo. Bada-
nia te dotyczą tzw. ogniw pa-
liwowych, czyli lekkich i nie-

raże wiecznych źródeł ener-
gii elektrycznej.

Sukces niewidomego literata krakowskiego

WARSZAWA (PAP)

W roku 1957 brailowski In-
stytut Żydowski w Nowym
Jorku ogłosił międzynarodowy
konkurs na utwor literacki
niewidomego autora.

Na konkurs nadesłano pra-
ce z 39 krajów. Jak się dowia-
dujemy, w wyniku konkursu
pierwszą nagrodę zdobył niewi-
domy literat polski zamieszka-
ły w Krakowie. Bronisław
Mróz — Długoszewski.

Przekazanie nagrody nastąpi
w dniu 11 marca br. na ręce
ambasadora PRL w Waszyng-
tonie.

W Warszawie powstał atlas demograficzny Sudanu

WARSZAWA (PAP)

W instytutach geografii Pol-
skiej Akademii Nauk i Uni-
wersytetu Warszawskiego roz-
poczęto prace nad przygo-
waniem atlasu demograficz-
nego Sudanu. Będzie to nie tylko
pierwszy atlas demograficzny
Sudanu, ale w ogóle pierwszy
tego rodzaju publikacja po-
święcona obszarom afrykań-
skim.

Perspektywiczny plan rozwoju hutnictwa

W 1975 r. będziemy produkować 12,5 mln. ton stali rocznie

KATOWICE (PAP)

Perspektywiczny plan roz-
woju polskiego hutnictwa, o-
pracowywany przez pracow-
ników gliwickiego „BIPROHU-
TU”, nabiera realnych kształ-
tów.

Na podstawie ankiet rozesła-
nych odbiorcom wyrobów hut-
niczych oraz na podstawie
analizy zapotrzebowania na
stal innych gałęzi przemysłu,
zdołano wstępnie ustalić, jak-
ie ilości żelaza i stali potrzeb-
ne będą do roku 1975. W wy-
niku badań możliwości zwięk-
szenia produkcji poszczególnych
hut określono również
jakimi drogami ma zostać uzy-
skany poważny, przeszło dwu-
krotny przyrost produkcji
stali.

Według wstępnych przewidy-
wań, Polska będzie w r. 1975
produkować ok. 12,5 mln. ton
stali rocznie. Jest to liczba nie-
co niższa w stosunku do zgło-
szonych przez przemysł zapo-
trzebowań, pracownicy „BI-
PROHUT” wychodzą jednak z
założenia, że zgłoszone zapo-
trzebowanie na stal przez po-
szczególnie przemysły nie u-
względniały na ogół możliwo-
ści zmniejszenia zużycia stali
przez zastępowanie materia-
łów zastępczych, np. tworzyw
sztucznych, czy stosowanie
stali o wyższej wytrzymałości.

Jak się przewiduje, ten po-
ważny wzrost produkcji stali
uzyskany zostanie częściowo
przez modernizację i przebu-
dowę hutnictwa i szeroki rozwój
postępu technicznego, a czę-
ściowo przez budowę nowych
wysoko wydajnych jednostek
produkcyjnych.

Wzrost produkcji stali uzy-
skany zostanie natomiast prze-
de wszystkim przez wprowa-

dzenie szeregu nowoczesnych
metod wytopu, a duży, blisko
trzykrotny w stosunku do r.
1955 wzrost produkcji wyro-
bów walcowanych — drogą bu-
dowy nowych walcowni oraz
modernizacji już istniejących.

Wielkie osiągnięcie górników

KATOWICE (PAP)

Bardzo pomyślnie zakończy
li luty górnicy. Wysokie wydo-
bycie stycyniowe oraz dobre
wskaźniki wydajności okaza-
ły się trwałą zdobyczą załóg
kopalnianych, rokując pomyśl-
ne nadzieje na dalsze miesiące
1958 roku.

Plan lutego wykonano 70 ko-
pań uzyskując miesięczną nad-
wyżkę w wydobywaniu wynoszą-
cą około 100 tys. ton węgla.
Razem z nadwyżką produkcy-
ją, jaką uzyskano w styczniu,
daje to prawie 200 tys. dodat-
kowych ton węgla. Takiej nad-
wyżki produkcyjnej i takiej
liczby kopalców, którzy wykony-
wali plan miesięczny, nie notowano
w polskim górnictwie od wielu
lat.

Na rzekach bez zmian

WARSZAWA (PAP)

Jak informuje Główny Kom-
itet Przeciwpowodziowy, w
dniu 28 lutego nie zaszły zmia-
ny w sytuacji na rzekach Bug,
Narew i Noteć: pokrywa lodo-
wa utrzymuje się nadal. Na
środkowym odcinku Bugu wo-
da powoli opada.

W akcji są saperzy, a w te-
renie działają komitety prze-
ciwpowodziowe.

Jesienią „chrzest bojowy” polskich kombajnów ziemniaczanych

WARSZAWA (PAP)

W okresie tegorocznych je-
siennych zbiorów ziemniaków
przejdzie „bojowy chrzest” kil-
ka doświadczalnych kombaj-
nów ziemniaczanych polskiej
konstrukcji. Maszyny te pod
względem konstrukcyjnym zo-
stały już dokładnie sprawdzo-
ne i sądząc z pierwszych wyni-
ków posiadają one wiele zalet,
stawiających je na poziomie
światowym. Skonstruowanie
polskiego kombajnu ziemnia-
czanego jest dużym sukcesem,
gdyż dotychczas tego rodzaju
maszyny produkowane są tyl-
ko w kilku krajach europej-
skich. Jak się przewiduje, ce-
na takiego kombajnu wynosić
będzie ok. 50 tys. zł. Zastąpi on
pracę 30 osób — może zebrać
w ciągu 10 godzin ziemniaki z
1,5 ha.

Zakupiliśmy najlepsze filmy USA ze znanymi „gwiazdami”

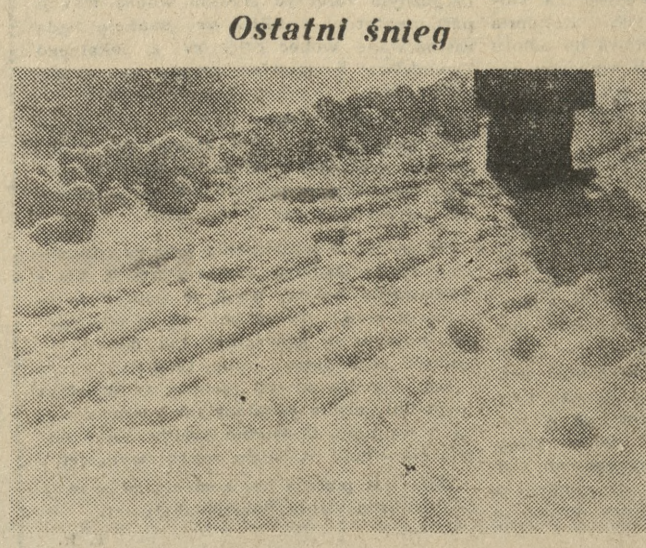
WASZYNGTON (PAP)

Jak już donosiliśmy, na pod-
stawie umowy między Centra-
łą Wynajmu Filmów a koncer-
nem MPEA, prowadzącym
eksport filmów największych
wytwórni hollywoodzkich, zaku-
piliśmy ok. 30 filmów amery-
kańskich. Część z nich uka-
że się na naszych ekranach jes-
zcze w roku bież., reszta — w
1959 r.

Z bogatej produkcji filmowej
USA filmowa Rada Repertuarowa
wyprowadza do zakupu pozycje
najwybitniejsze pod względem
artystycznym, z najbardziej zna-
nymi „gwiazdami”, jak Audrey
Hepburn, Grace Kelly, Marilyn
Monroe, Gregory Peck, James Ste-
wart czy James Sean.

Grace Kelly, obecna księżna
Monaco, użyczyła w głównym fil-
mie kryminalnym „Hitchcocka
„Okno od podwórza”, gdzie par-
tenierem jej jest James Stewart
oraz w „Dziwczyni z prawicy”
obok słynnego śpiewaka Bing
Crosby. Znanego piosenkarza —
Franka Sintera będziemy oglądać i
słuchać w doskonałej komedii,
„Słodka pułapka”.

Z ekranizacji znanych utworów
literackich wymienić należy zreali-
zowany w Afryce przez W. Kina
film „Śnieg Kiliimandżaro” wg
Hemingwaya z Gregorym Peckiem
i Ava Gardner oraz „Na wschód
od Edenu” Eli Kazana wg Stein-
becka, z J. Deane.



Fot.: H. Dera



W lipcu br. nowa Genewa?

LONDYN (Radio)
Nieoficjalne kółka polityczne w W. Brytanii spodziewają się zwołania konferencji na najwyższym szczeblu w lipcu br. w Genewie — donosi agencja United Press Zachód — stwierdza agencja — wypowiada się za udziałem w spotkaniu wyłącznie wielkiej czwórki, lecz nie będzie się sprzeciwiał zwiększeniu liczby uczestników spotkania, jeśli zażąda tego Związek Radziecki. Jako ewentualne kandydatury wymieniane są — Polska i Czechosłowacja.

Mocarstwa zachodnie wypowiadają się równocześnie przeciwko koncepcji udziału w spotkaniu państw neutralnych. Mniej optymizmu wykazują doniesienia tej samej agencji z Waszyngtonu. Amerykańskie kółka polityczne uważają zwołanie konferencji w lipcu za przedwczesne.

Państwa zachodnie — według UP — oczekują od ZSRR zgody w sprawie podjęcia przygotowań do spotkania na drodze dyplomatycznej. (K)



SPISEK ANTYRZĄDOWY W IRANIE

W Iranie wykryto ostatnio spisek antyrządowy mający na celu obalenie obecnego rządu. Irański prokurator wojskowy gen. „moudh” nakazał aresztowanie 8 osób oskarżonych o udział w spisku.

SAMORZĄD DLA TOGO

W dniu 25 lu. go br. w stolicy Togo podpisany został przez Gerarda Jaqueta, ministra terytoriów zamorskich oraz przez Grunitzky'ego, pierwszego premiera Togo, do kumant przyznający temu terytorium samorząd.

ADENAUER ODWIEDZI WIELKĄ BRYTANIĘ

W kółach dyplomatycznych Londynu rozchodzi się w czwartek wiadomość, iż kanclerz NRF Adenauer przyjął zaproszenie premiera Macmillana do odwiedzenia Wielkiej Brytanii.

EISENHOWER ZAPROSIL SZACHA PERSJI

W Białym Domu podano, że prezydent Eisenhower przesłał zaproszenie szachowi Iranu Reza Pahlawiego do złożenia wizyty w Waszyngtonie. Szach Iranu przybędzie do USA prawdopodobnie w końcu czerwca br.

POLSKI PLAKAT FILMOWY W NRF

W Münster otwarto wystawę polskiego plakatu filmowego roku 1957. Na wystawie jest około 60 plakatów, które w większej części wystawione są po raz pierwszy w NRF.

DWUGŁÓWY NOWORODEK W MEXYKU

W jednej z klinik położniczych Meksyku urodziła się dziewczynka o dwóch głowach, trzech łopach i trzech nogach. Wiadomość tę podała meksykański dziennik „Ultimas Noticias”. Dziecko zmarło wkrótce po urodzeniu.

Reorganizacja ośrodków maszynowo-traktorowych w ZSRR

Uchwała plenum KC KPZR

MOSKWA (PAP)
Jak już informowaliśmy, w dnach 25—26 lutego br. obradowało w Moskwie plenum Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, które podjęło uchwałę w sprawie dalszego rozwoju ustroju kolchozowego oraz reorganizacji MTS.

Uchwała plenum KC KPZR uznaje za słuszną i aktualną propozycję Prezydium KC KPZR w sprawie dalszego rozwoju ustroju kolchozowego oraz reorganizacji ośrodków maszynowo-traktorowych.

Plenum KC KPZR postanowiło postawić sprawę dalszego rozwoju ustroju kolchozowego i reorganizacji MTS na najbliższej sesji Rady Najwyższej ZSRR. Plenum zażądało też wniosek, by sprawę tę referował I sekretarz KC KPZR — N. S. Chruszczow.

Plenum KC KPZR uznało za celowe przeprowadzenie — jeszcze przed omówieniem tej sprawy na sesji Rady Najwyższej ZSRR — ogólnonarodowej dyskusji nad planowanymi posunięciami.

Jako materiał do tej dyskusji opublikowane zostaną tezy referatu Chruszczowa „O dalszym rozwoju ustroju kolchozowego i o reorganizacji ośrodków maszynowo-traktorowych (MTS)”.
Plenum KC KPZR uznało za celowe zwołanie na początku 1959 roku III Ogólnozwiązkowego Zjazdu Kolchoźników celem rozpatrzenia aktualnych zagadnień budownictwa kolchozowego i wprowadzenia niezbędnych zmian do wzorcowego statutu artelu rolniczego.

Nowa próba z bombą wodorową w ZSRR?

Amerykańska komisja do spraw energii atomowej (AEC) oznajmiła w czwartek wieczorem, że w dniu 27 bm. w Związku Radzieckim do konano eksplozji „potężnego ładunku jądrowego”.

Komunikat AEC głosi, iż czwartkowa próba „była drugą eksplozją ładunku o sile wybuchu rzędu kilku megaton dokonaną w ZSRR w ciągu ostatnich 5 dni”. (Jak wiadomo, w poniedziałek AEC podała, iż ZSRR przeprowadziła 23 bm. eksplozję bomby wodorowej).

Komunikat dodaje, że próba została przeprowadzona za Kolem Polarnym, na tym samym obszarze, na którym dokonano eksplozji w niedzielę. (PAP)

Wódka tylko dla wykształconych

W południowej Rodezji wydano dekret, na mocy którego wódka może być sprzedawana tylko tubylcom posiadającym wykształcenie. Tubylcy bez cenzusu muszą się zadowolić wyłącznie winem. Co kraj to obyczaj!... (API)

Portret Kaisera za oknem

Księżna Dorota pruska, wdowa po księciu Wilhelmie pruskim, wnuku ostatniego cesarza Niemiec, sprzedała niedawno rządowi Niemiec w Berlinie obraz, który przedstawia księżną w wizerunku, który ona sama nazywa „niepotrzebną grzywną”. Wśród których znajdował się rzyty w miedzi portret cesarza Wilhelma II.

Sic transit... (API)

za pośrednictwem MTS przestała odpowiadać potrzebom rozwoju sił wytwórczych rolnictwa. Co więcej, w wielu wypadkach zaczyna ona hamować dalszy rozwój przodujących kolchozów.

Plenum KC KPZR uznało za niezbędne dokonać zmiany obecnego stanu rzeczy i stopniowo zreorganizować ośrodki maszynowo-traktorowe. Jest rzeczą celową — stwierdza uchwała — przejść do sprzedaży traktorów, kombajnów i innych maszyn rolniczych bezpośrednio kolchozom.

Uchwała zaznacza, że MTS należy zreorganizować w ośrodki remontowo-techniczne, których zadaniem będzie remont traktorów i innych maszyn, obsługa techniczna kolchozów, zaopatrywanie kolchozów i sowchozów (w drodze sprzedaży) w nowy sprzęt techniczny, części zamienne i inne materiały.

Kierunek: decentralizacja

Zmiana systemu zarządzania w gospodarce CSR

PRAGA (PAP)

Jak już podawaliśmy, w dniu 25 ub. m. odbyło się w Pradze plenum Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Czechosłowacji, na którym premier czechosłowacki — V. Siroky, wygłosił referat na temat przygotowywanych zmian, do których należą reorganizacja i system zarządzania przemysłem i budownictwem w kraju.

Premier Siroky wskazał, iż w gospodarce czechosłowackiej zarówno w przemyśle jak i w rolnictwie przeważa sektor socjalistyczny. Socjalistyczne gospodarstwa rolne obejmują obecnie ponad 2/3 ziemi ornej, a udział indywidualnego rolnictwa w dochodzie narodowym sięga zaledwie 5 proc. Produkcja przemysłowa kraju wzrosła o 200 proc. w porównaniu z przedwojennym 1937 rokiem. W tej sytuacji podniesienie na wyższy poziom metod zarządzania gospodarką jest jednym z podstawowych czynników warunkujących dalszy rozwój, a tym samym pomysłne zakończenie dzieła budownictwa socjalistycznego.

Podstawą projektowanych zmian w organizacji i systemie zarządzania przemysłem będzie utworzenie jednostek produkcyjno-ekonomicznych w formie przedsiębiorstw grupujących częstokroć kilka mniejszych zakładów. Kierowniczą rolę w takim przedsiębiorstwie odgrywać będzie zakład największy pod względem produkcji, mogący zapewnić rozwój wszystkich współpracujących z nim zakładów. W wypadkach koniecznych i uzasadnionych niektóre przedsiębiorstwa zgrupowane będą w przedsiębiorstwa. Dotyczy to przede wszystkim rozdrobnionych na liczne przedsiębiorstwa gałęzi przemysłu.

Nowa organizacja przewiduje również pewne zmiany na szczeblu ministerstw, które zajmować się będą przede wszystkim opracowywaniem długookresowych planów perspektywicznych, ogólnym określaniem udziału przedsiębiorstw w dochodach i amortyzacji, opiniowaniem inwestycji i nakładów mających na celu uzupełnienie rezerw własnych przedsiębiorstw itp.

Wraz z reorganizacją zarządzania gospodarką wprowadzony zostanie nowy system planowania, uproszczony, ograniczony do podstawowych wskaźników, z których najistotniejszym jest fundusz plac. Zasady nowego systemu planowania, które wprowadzone zostaną przypuszczalnie od 1959 roku, podkreślają konieczność ścisłego przestrzegania planów perspektywicznych.

Z Niemiec Można razem ale trzeba chcieć

BERLIN (ZAP)

Organizacja studencka Wolnego Uniwersytetu w Berlinie zachodnim, postanowiła wraz z przedstawicielami uniwersytetu Humboldta z Berlina wschodniego zorganizować zgromadzenia w obydwu częściach Berlina, na których omówiony by został plan Rapackiego i związane z tym zagadnienia.

Porachunki b. generałów hitlerowskich

STUTTGART (ZAP)

Przed sądem w Stuttgarcie toczył się w ostatnich dniach niecodzienny proces. Główną rolę odgrywali w nim b. generałowie, którzy przed niedawnym czasem powrócili z niewoli radzieckiej. Generalmajor w stanie spoczynku Karl Giese oskarżył generała majora hr. Fuggera von Babenhausem o rozpowszechnianie kłamliwych i znieważających go wiadomości. Fugger von Babenhausem zarzucił Giesemu, jakoby ten denuncjował swych kolegów wobec władz radzieckich i za te usługi został zwolniony już w roku 1950 z niewoli. Giese zaprzeczył twierdzeniom Fuggera i zażądał odwołania wysuniętych za rzutów. W charakterze świadków przesłuchano 10 byłych generałów hitlerowskich.

Z powodu braku dostatecznych dowodów rozprawa została odroczone do marca br.

Apel Tunezji do państw arabskich

KAIR (PAP)

Rząd tunezyjski zwrócił się do rządów państw arabskich z prośbą o poparcie Tunezji w jej konflikcie z Francją oraz o udzielenie pomocy uchodźcom algierskim. Nota w tej sprawie została przekazana w czwartek rządowi Libanu przez przedstawiciela Tunezji w Bejrucie. Jednocześnie rząd tunezyjski poinformował, że takie same noty zostały wręczone rządowi pozostałych państw arabskich.

Tajemniczy samolot nad Airyka

Broń amerykańska dla Algierii czy Wenezueli?

PARYŻ (PAP)

Podczas gdy amerykański przedstawiciel w „misji dobrych usług” Robert Murphy rozpoczął czwarty dzień rozmów z prezydentem Bourguibą w sprawie przywrócenia dobrosąsiedzkich stosunków między Francją a Tunezją, francuskie kółka polityczne zostały poruszone nowym wydarzeniem. Jak podają agencje zachodnioeuropejskie, w ciągu poprzedniej nocy samoloty lotnictwa francuskiego zostały do lądowania na terytorium Algierii w Bône amerykańską „latającą fortecę” typu B-17, wioząca na pokładzie wielką ilość broni i amunicji.

Francuskie władze wojskowe oświadczają, że zmuszony do lądowania samolot nie posiadał żadnych znaków rozpoznawczych.

Po rewizji przeprowadzonej na lotnisku, okazało się, że na pokładzie samolotu znajdowało się 292 rusznice przeciwpancerne, 4 moździerze, 700 lekkich karabinów maszynowych, oraz duża ilość amunicji. Czteruosobowa załoga składała się z dwóch Amerykanów, jednego Anglika i jednego Izraelczyka.

W toku śledztwa, dowódca „fortecy” oświadczył, iż samolot leciał z Izraela do Wenezueli.

Władze francuskie przypuszczają, że broń była przeznaczona dla powstańców algierskich.

Srebrne gody „Związkowca”

TORONTO (ZAP)

Wydawane w Toronto czasopismo Polonii kanadyjskiej „ZWIAZKOWIEC” wkroczyło w drugie czterdzieste swoje istnienia. Pismo to uczestniczyło aktywnie w obronie polskich granic zachodnich i zwalczaniu niemieckiej propagandy rewizjonistycznej, poświęcając temu zagadnieniu liczne, na wysokim poziomie utrzymane artykuły.

W ciągu pierwszych 25 lat swej pracy „ZWIAZKOWIEC” rozwinął się z małego, powielanego pisemka w pismo dużego formatu, wydawane dwa razy w tygodniu, dysponujące własną drukarnią. „ZWIAZKOWIEC” jest organem Związku Polaków w Kanadzie, największej polskiej organizacji masowej w tym kraju.

ZA ZJEDNOCZONĄ REPUBLIKĄ ARABSKĄ

Ludność Egiptu i Syrii wypowiedziała się w plebiscycie za utworzeniem Zjednoczonej Republiki Arabskiej.

Na zdjęciu: Głoszący mieszkańcy wsi syryjskich. FOT: CAF

Jemen przyłącza się do Zjednoczonej Republiki Arabskiej

KAIR (PAP)

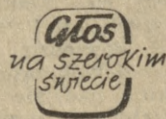
Po 10-dniowych konsultacjach z członkami rządu i doradcami osobistymi, król Jemenu — Ahmed upoważnił następcę tronu Mohameda el Badra do udania się do Kairu i podpisanie tam porozumienia w sprawie połączenia Jemenu z Zjednoczoną Republiką Arabską. Porozumienie przewiduje zjednoczenie w dziedzinie obrony, polityki zagranicznej, gospodarki i oświaty. Państwo Jemenu pozostanie natomiast nadal monarchią.

Samoloty tureckie nad ZRA

KAIR (PAP)

W czwartek wieczorem 7 tureckich myśliwców samolotów odrzutowych pogwałciło obszar powietrzny syryjskiej części terytorium Zjednoczonej Republiki Arabskiej. Według oświadczenia przedstawiciela dowództwa wojskowego Zjednoczonej Republiki Arabskiej, samoloty tureckie znajdowały się nad terytorium Zjednoczonej Republiki przez 3 minuty po czym oddaliły się w stronę Turcji.

Władze Zjednoczonej Republiki Arabskiej wystąpiły z ostrym protestem przeciwko naruszeniu jej granic przez lotnictwo tureckie.



Kulisy agresji w Sakiet-Sidi-Jussek

Kłóśka polityczna, w jaką zmieniło się bombardowanie tunezyjskiej wioski Sakiet-Sidi-Jussek przez samoloty francuskie dnia 8 lutego br., nie przestaje dręczyć opinii publicznej. Kto jest odpowiedzialny za tę niewybaczalną decyzję? Czy fakt, że premier Gaillard zaangażował w tę sprawę autorytet rządu, oznacza, iż wydał ją rząd? A jeżeli jej nie wydał, to dlatego nie zastosował wobec innych sankcji? Odpowiedzi na te pytania udzieli w ostatnim numerze tygodnik „L'Express”, opisując kolejne wydarzenia, które doprowadziły do tragedii Sakiet-Sidi-Jussek. Oto one: Dnia 1 lutego br. sekretarz stanu do spraw lotnictwa — Christiaens, w towarzystwie deputowanego z SFIO — Marguerite, udał się do Algierii na inspekcję. W kwaterze głównej gen. Salan spotkał się z gen. Jouhaud, który przedstawił mu wśród innych planów projekt represji bombowej przeciw wiosce tunezyjskiej, nie nastając zbytnio na realizację tego projektu.

Minister Christiaens powrócił do Paryża i zapomniawszy o tym projekcie nikomu nawet o nim nie wspominał. Zresztą był to dopiero zarys projektu i ani gen. Salan, bawiący właśnie w Paryżu, ani sztab generalny, ani ministerstwo obrony nie wypowiedziały się jeszcze na jego temat. Po powrocie do Algierii gen. Salana projekt Jouhauda został sprecyzowany. Opracowana została dyrektywa zezwalająca na tego rodzaju wypad bombowy o charakterze represyjnym. Udział w niej wzięli mialy średnie bombowce typu B-26 z osłoną myśliwców typu „Mistral” i „Corsair”, samo.

dyrektywę wysłano do szefa sztabu generalnego w Paryżu — gen. Ely, celem uzyskania jego akceptacji.

W dwa dni później specjalnym telegramem gen. Ely akceptował nową dyrektywę, mając przynajmniej ustną zgodę ministra obrony — Chaban Delmas. Nowa dyrektywa zastępowała poprzednią, która zezwalała jedynie na pościg wroga na terytorium Tunezji, ale bez użycia sił lotniczych.

Od tej chwili dowództwo wojskowe w Algierii miało potwierdzoną pisemnie zgodę sztabu generalnego w Paryżu na stosowanie represji bombowych. Kolumna bombowców B-26 czekała gotowa do odlotu w ciągu 3 godzin od chwili wybuchu jakiegokolwiek incydentu na granicy tunezyjskiej, przewidywanym w rejonie Sakiet. Żaden dodatkowy kontakt z Paryżem nie był już potrzebny — zdaniem dowództwa — ponieważ decyzja została już podjęta przez najwyższe czynniki wojskowe.

Gdy premier Gaillard przyjął w poniedziałek rano po bombardowaniu Sakiet generała Ely, dowiedział się od niego, że nie może być mowy o odpowiedzialności lokalnej. Łańcuch odpowiedzialności bombowej ciągnął się od pilota, który rzucił bombę, do szefa sztabu generalnego gen. Ely i ministra obrony Chaban Delmas. Gen. Ely zakomunikował premierowi, że w wypadku zastosowania sankcji wobec kogośkolwiek z dowództwa algierskiego, on sam będzie zmuszony podać się do dymisji, a prawdopodobnie Chaban Delmas uczyni to samo.

Na posiedzeniu rządu minister spraw zagranicznych Pineau w imieniu ministrów socjalistycznych zażądał wydania komunikatu, że była to „inicjatywa na szczeblu lokalnego dowództwa” i że odpowiednie sankcje będą zastosowane. Premier Gaillard, który znał już wówczas kulisy całej sprawy i który nie chciał przed sesją Zgromadzenia Narodowego ujawnić całej prawdy, odmówił temu żądaniu, lecz pozostawił jednocześnie cały problem w oświetleniu trochę dwuznacznym, co pozwoliło jeszcze tego samego dnia ministrom socjalistycznym zaręczyć słowem wobec frakcji parlamentarnej z SFIO, że „sankcje będą zastosowane wobec oficerów z lokalnego dowództwa”, odpowiedzialnych za zombardowanie.

Gdy prawda wyszła na jaw, na następnym posiedzeniu rządu zapewniono ministrów socjalistycznych, że nastąpią „zasadne zmiany”. Skończyło się na anulowaniu „dyrektywy Ely — Jouhaud”.

Pozostaje do wyjaśnienia pytanie, dlaczego premier Gaillard, znając szczegóły bombardowania Sakiet, wolał je pokryć autorytetem rządu, niż uczynić za to odpowiedzialnym sztab generalny? Jak donosi tygodnik „L'Express”, min. Chaban Delmas i gen. Ely oświadczyli zgodnie, że w takim wypadku „armia zostałaby tak zdezawuowana przez rząd, iż trudno byłoby włączyć odpowiedzialność za dalszy rozwój wydarzeń”.

Taka jest podana bez komentarzy prawda o bombardowaniu Sakiet-Sidi-Jussek.

T. R.

„Gazeta Poznańska“

„Zwolnić ludzi — czy zwiększyć produkcję?” — pytanie takie stawia w swym artykule na łamach organu KW PZPR sekretarz KZ partii Pometu, Wł. Kowalski. Czytamy tam m. in.: „Tylko zwiększenie wydajności pracy da nam moralne prawo do utrzymania zatrudnienia (prócz notorycznych bumelantów i obiboków, z którymi musimy zrobić porządek) i zarobków na poziomie r. 1957, a nawet wyższym. Innego sposobu... nie ma. Chyba że pojdziemy na zwolnienie części załogi i niewykorzystywanie w pełni naszych możliwości produkcyjnych.”

W końcowej części ciekawego art. W. K. czytamy: „Coraz więcej towarzyszy w Pomecie dochodzi do wniosku, że głęboka wiedza i wysokie kwalifikacje (nie tylko moralne — te są same przez się zrozumiałe) członków POP są częścią składową autorytetu jaki partynia organizacja musi posiadać, chcąc po nowemu sprawować kierowniczą rolę w fabryce. Po nowemu tzn. nie drogą administracyjnego narzucania się dlatego iż tak napisane jest w statucie, lecz drogą uzyskania faktycznego, dobrowolnego uznania tego faktu przez załogę”.

„Tygodnik Zachodni“

„TZ” już nie tylko przyznaje się do poznańsko-pomorskiego pochodzenia, ale drukuje potwierdzające te nagłówkową zapowiedź materiały. Numer otwiera sążnisty reportaż K. Kummera o Włocławku („Śladami Madzi i Szczesnego”), N. Karaśkiewicz pisze o studium operowym w Bydgoszczy, a J. Koźlikowski omawia problematykę małych miast pomorskich. Pomiedzy innymi — szczególnie interesujący jest art. Z. Romanowskiego „O niektórych poznańskich mitach”. Autor przypomina młodsze mu pokoleniu niektóre fakty z życia kulturalnego stolicy Wielkopolski w okresie przedwojennym.

Z. Romanowski wskazując na wypracowane przez poznańskie środowisko kulturalne rzetelne wartości (działalność „Zdroju”, chlubne karty miejscowego teatru, tutejszą satyrę) omawia jednocześnie wsteczne tendencje — nie najsłabsze w Grodzie Przemysławu w okresie 20-lecia. Wystarczy przytoczyć za Z. R. fakty niedopuszczania w ogóle do dyskusji nad kandydaturą Zagadłowicza na laureata m. Poznania, uruchomienie najrozmaitszych sił, aby Boy nie objął katedry na Uniwersytecie Poznańskim, uniemożliwienie wystawienia komedii Tuwima itp. Mało kto pamięta dziś, że przed trzydziestu laty nagrodę literacką miasta otrzymał... R. Dmowski z inicjatywy ks. bp. Dymka.

„Gazeta Chłopska“

Tygodnik ludowców w artykule wstępnym autora (g) powraca do interesującej każdego miłośnika wsi kwestii szarwarków. Autor przypominając, że wysokość świadczeń w naturze ustalana była niejednokrotnie mechanicznie — nawiązuje do projektu ustawy o funduszu gromadzkim na cele miejscowe. Przewiduje on wzięcie wlat na fundusz wro wadzałoby w drodze uchwały GRN. Przeciwny wymiar wlat odpowiadałby dotychczasowemu wymiarowi świadczeń w naturze (szarwarkowi). Nad projektem niewątpliwie rozwinię się w Sejmie dyskusja.

Opr.: pż

„Projekt R“

(Od warszawskiego przedstawiciela „Głosu“)

Posłowie na Sejm mają obecnie bardzo pracowite dni. W grupach, nazwanych komisjami, zapoznają się z interesującymi ich fragmentami tegorocznego budżetu państwa, dyskutują nad nim, zgłaszają poprawki, wnioski i dezyderaty. Mniej więcej za tydzień gotowy już projekt ustawy budżetowej wpłynie do łaski marszałkowskiej.

Okres ten wykorzystują także obywatele Rzeczypospolitej, którzy, aczkolwiek nie posiadają godności poselskiej — ze swojego miejsca pracy, z okna swojego domu, z ulicy swojego miasta — widzą niejedną zło do usunięcia, niejedną możliwość poprawienia doli współobywateli kraju i pragną, aby z dnia na dzień żyło się w nim lepiej i bardziej dostatnio.

Piszą więc listy do Kancelarii Sejmu, do posłów, do sejmowych komisji. Proponują zmiany i usprawnienia. Wykładają rzecz prosto, po swojemu, odważnie, choć zwykle nie mają całkowitej pewności, czy wysokie władze państwowe zechcą lub będą miały czas zajmować się ich pomysłami.

Tymczasem wysokie, ba — najwyższe władze, jakimi uważać trzeba areopag sejmowy i jego organy — skrupulatnie badają każdy taki list z osobną, oceniają, na ile zawarte w nim wnioski są słuszne i realne, a jeśli tak — włączają je w tryb wielkiej maszyny państwowej, która przekształca je wraz z tysiącami innych surowych jeszcze projektów — w ustawy, decyzje i dyrektywy.

Oto jedna pani pisze do Sejmu, że wobec znacznej przewagi liczby kobiet w Polsce (a co za tym idzie — niezawinionej perspektywy staropaniństwa dla niejednej z nich) wydaje się jej niesłuszne, by każda „stara panna” płaciła podatek.

Posel Ajnenkiel, przewidziany na generalnego referenta budżetu w Sejmie — jest przeknany argumentami owej pani. Oświadczył dziennikarzom na konferencji prasowej, że w sprawie tej wystąpi z odpowiednim wnioskiem.

Oto jeden pan pisze znów, że mało jeszcze się robi, aby podnieść poziom życia w społeczeństwie. Proponuje więc, aby państwo przyjęło i zastosowało jego „projekt” radości życia”, zwany w skrócie „projektem R”. Oczywiście podaje z grubsza, na czym ten projekt polega: na powszechnej, masowej organizacji sportów, gier, ślizgawek, miejsc i urządzeń służących godziwej rozrywce i zabawie. Cóż — projekt dobry, jak każdy inny — może tylko trochę niekompletny: bez ślizgawki, oczywiście — źle, ale „bez kochania bardzo źle” — jak mówi ludowa piosenka. Źle jest bez filmu, kawiarni, czy „wesolego miasteczka”, ale bez pieniędzy jeszcze gorzej.

Faktem jest jednak, że ludzie, nie tracąc wiary w swoje siły i słuszność swoich pragnień, myśli i wypływających zeń wniosków — dzielą się nimi z najwyższymi czynnikami w państwie. To bardzo dobrze, bo świadczy o dużym postępie, jaki dokonał się w okresie ostatnich lat w naszym życiu społecznym. Dobrze, bo odzwierciedla prawdziwy udział obywateli w podejmowaniu ogólnopństwowych decyzji.

Zmienia się także, demokratyzowała — metoda uchwalenia budżetu, od którego w dużym stopniu zależy prawidłowość postępu społecznego i gospodarczego kraju. W latach 1951 — 1955 projekt ustawy budżetowej, przedkładany Sejmowi przez Rząd — miał zwykle 6 — 7 stron objętości; budżet na rok 1957 był już księgą o 173 stronach druku, a projekt na rok bieżący doręczony posłom — zawiera 230 stron druku. Bardzo wymownie odzwierciedla to wzrastającą rolę Sejmu w podejmowaniu najważniejszych aktów prawnych: podczas, gdy dawniej cała gospodarka finansowa państwa, podział dochodów i wydatków, zmiany i przesunięcia w tym zakresie — należały prak-

tycznie do Rządu, Sejm natomiast otrzymywał jedynie krótkie zestawienie do wiadomości (bo dyskutować nie było nad czym), to obecnie — cały skomplikowany system gospodarczy, cały organizm państwa z jego nerwami i ośrodkami życia otwierany jest przed radą sejmową, jak organizm pacjenta przed konsylium lekarskim.

A dyskusje sejmowe? W roku 1951 nad ustawą budżetową zabierało głos 17 mówców, w roku następnym tyleż samo, w 1953 — 24, w 1955 — 25. Natomiast rok 1956, rok przełomu październikowego zaangażował do dyskusji nad rządowym projektem budżetu państwa 47 posłów, rok ubiegły — przeszło osiemdziesięciu!

W ubiegłych latach rząd we własnym zakresie dzielił środki finansowe między poszczególne resorty, we własnym zakresie gospodarował nadwyżkami budżetowymi i regulował ewentualne przesunięcia w podziale dochodów i wydatków. Dziś na te podstawowe dla gospodarki narodowej czynności Sejm wywiera poważny wpływ. Obecna praca posłów w komisjach, ich drobiazgowa analiza każdej pozycji budżetowej, często połączona z kontrolnymi wyjazdami na teren — jest właśnie obrazem udziału naszego parlamentu w decyzjach Rady Ministrów. W zesłorocznym projekcie budżetu posłowie nanieśli liczne poprawki; ogółem zgłoszono 150 wniosków w sprawie poszczególnych pozycji budżetowych. Obecnie również wpływa sporo wniosków na ręce generalnego referenta budżetu; ocenia się, że w wyniku zgłaszanych przez posłów poprawek — zaproponowane przez Rząd globalne sumy budżetu mogą ulec zwiększeniu o wiele milionów złotych. Jest to m. in. wynikiem przejawiania się bardzo istotnego punktu regulaminu prac komisji sejmowych, który mówi, że wnioski komisji, których realizacja wymaga dodatkowych pieniędzy lub dodatkowych materiałów — powinny wskazać źródła ich pokrycia.

Wydaje mi się, że w pewnym stopniu jest to także rezultat tych listów, które codziennie napływają do Sejmu z różnych stron kraju. Dają one posłom, pracującym nad wezłowymi sprawami gospodarki narodowej — dodatkowe argumenty w ich wnioskach i dezyderatach, w ich walce o rzeczywisty „program R”.

Karol RZEMIENIECKI

Milionerzy i rzeczywistość

„Grać albo nie grać — oto jest pytanie” — tak chyba medytowałby polski Hamlet w r. 1958. Kraj nasz ogarnęła niespotykana gorączka hazardu, w skali sięgającej milionów uczestników. Dla wyrobienia sobie możliwości przeżycia i wszechstronnego osadzenia zagadnienia należy przede wszystkim skonfrontować założenia gier liczbowych i ich społeczne skutki.

Założenia programowe są oczywiście zgodne z ogólną linią polityki państwa ludowego i stanowią, że np. „całkowity dochód Poznańskiej Gry Liczbowej przeznaczony będzie na cele budowy urządzeń komunalnych i społecznych oraz rozwoju budownictwa mieszkaniowego” (pkt. 6-ty zezwolenia udzielonego przez Min. Finansów z dnia 30. 8. 57 r. na prowadzenie „Koziołków”). Dyskusyjne natomiast trzeba przyjąć takie przeznaczenie funduszy jak np. z „Toto-Lotka” na r. 53 między innymi 2 miliony złotych na budowę szaleatów na Stadionie X-lecia w Warszawie.

Nie jest chyba tajemnicą, że zakumulowanie nadwyżek środków pieniężnych ludności na rachunkach gier liczbowych wpływa dodatnio na równowagę rynkową, przez związanie tych środków. To już drugi moment pozytywny. Trzecim jest możliwość zatrudnienia odpowiedniej do wysokości obrotów ilości ludzi na etatach, w formie prac zleconych w biurach gier liczbowych. Ta możliwość poprawy warunków bytowych dla zatrudnionych przy organizowaniu gier ludzi też chyba nie jest złą rzeczą.

Wobec wyliczonych uprzednio pozytywów, z drugiej strony bilensu widnieje szereg niepokojących — pozornie lub faktycznie — pozycji, które należy kolejno przeanalizować: potęgowanie skłonności do hazardu, możliwość powstawania grupy pasyżystów społecznych i różnego rodzaju przestępstwa wypływające z gry.

A więc nie należy chyba tańc, każdy człowiek posiada swojego „konika”. Jeden zbiera znaczki, drugi hoduje kaktusy, niemniej są ogólnoludzkie skłonności, do których zaliczyć można chęć poprawienia swego standardu życiowego.

Dobrze, jeśli te ludzkie pragnienia realizowane jest po przez wysiłek twórczy, pracy; gorzej, jeśli za jedyną drogę dojsia do dobrobytu uznaje się ślepy traf losu. Na tle psychozy gry powstają przypadki patologiczne (zresztą na

ten temat powinni wypowiedzieć się fachowcy: psycholodzy i socjolodzy). Znałe są już, niestety, przypadki, kiedy ludzie zatraćając umiar — wprowadzają do gry całe swoje pobyry, dochodząc nawet do stadium wyzbywania się mienia domowego (autentyczne!).

I o tym nie można zapominać, że w niektórych przypadkach zatraca się sens awansu w pracy, słabnie zainteresowanie wszelkimi zagadnieniami nie związanymi z grą, co odbija się szkodliwie na osobowości jednostki i jej funkcjach społecznych. Wobec istniejących i tak — niezależnie od gier — skłonności do lekceważenia uczciwej pracy i hasel w rodzaju „czy kto stoi czy kto leży...” — jest to szczególnie groźny aspekt.

Co do możliwości powstania klasy „socjalistycznych milionerów” — pasyżystów żyjących z odsetek od kapitału, to jedynym wyjściem z sytuacji będzie chyba ograniczenie górnego pulpu wygranych do rozsądnych granic (dyskusja w „Expressie Wieczornym”), lub wprowadzenie podatku od wygranych, przekraczających pewne ustalone racjonalnymi względami sumy. W każdym razie w chwili obecnej nie można przesądzać, „wygrane w grach liczbowych mogą podrywać fundamenty gospodarki narodowej”.

Najprzykrejszą stroną gier liczbowych są potencjalne możliwości i istniejące już przestępstwa wynikające z gry. Najpowszejszym ich typem jest usiłowanie wyłudzenia wygranej na podstawie fałszowanych odcinków kuponów znajdujących się w posiadaniu gracza. Funkcją w 10-ciu ostatnich losowaniach „Koziołków” zgłoszono 169 wygranych I i II stopnia, przy czym faktycznie wygranych było 97 II stopnia, pozostałe 72 przypadki to niesłuszne roszczenia ludzi, którzy po prostu pomylili się lub (w większości) próbowali „poprawić” szczęście.

Sprawy te — niesmaczne w swoim podkladzie — absorbować będą dodatkowo i tak już przeciążony aparat wymiaru sprawiedliwości. Po co to komu potrzebne? Tłumaczenia nieuczciwych ludzi są naiwne i stereotypowe: „kuon wypelił dziecko, niedołężny staruszek”, albo: (o niemierności bezszczelności) „może ktoś z kioskarzy”, czy „biuro chciało biedaka ukrzywdzić”. Są i inne przestępstwa: przeciwko osobom, którym się poszczęści-

ło (próby wymuszeń, kradzieże itp.).

Szczęśliwiec z dużą wygraną pragnie za wszelką cenę pozostać anonimowy, by mieć spokój. Sygnalizuje się i przestępstwa skarbowe, gdzie spekulanci, nieuczciwi podatnicy itd. — wykupują od wygrujących szczęśliwe kupony, by mieć alibi wobec Wydziału Finansowego — gdy ten bliżej zapagnie zbadać źródła ich wygórowanych dochodów (autentyczne). Oczywiście, czynny społecznych jednostek stanowiących, na szczęście, znikomą mniejszość wobec milionów graczy — nie mogą i nie powinny pozbawiać ludzi możliwości próbowania powodzenia w grze.

Dlatego też nie pragnę bynajmniej podważać sensu istnienia gier liczbowych i wypowiedam się ZA kontynuacją ich działalności. Trzeba jedynie spełnić kilka warunków, które ochronią społeczeństwo i poszczególnych obywateli od niedobrych następstw, mogących powstać jako „produkt uboczny” gier. Są to: wnikiwa i stała sprawowana społeczna kontrola działalności gier i ich wyników (chodzą zarówno o technikę gry, jak i merytoryczną ocenę słuszności dysponowania funduszami), ograniczenie do racjonalnej wysokości górnych wygranych w kierunku zapewnienia większej przystępności wygranych niższych stopni oraz wprowadzenie zakazu gry dla nieletnich, by nie pobudzać u dzieci i młodzieży żłki hazardu.

Za niecelowe uważam istnienie tzw. zakładów systemowych, które prowadzą do absurdalnego angażowania przez jednostkę czy zespół dużych sum pieniężnych. Dość wypadła, że według rachunku prawdopodobieństwa możliwość wygranej I stopnia przy systemie 6-ciu cyfr na 49 wynosi 1:13.900.000 (!!). Sprawa ostatnia zależna wyłącznie od graczy, to uczestnictwo w grze w sposób uczciwy i umiarkowany.

Grać warto, niemniej nie zapomnijmy, że w naszym kraju PRACA jest podstawą zarówno indywidualnej egzystencji, jak i ogólnego poziomu życiowego. Słupy traf losu może nas finansowo podparować, ale jego możliwość nie powinna w żadnym przypadku zachwiać naszej równowagi psychicznej. Ten głos rozsądku uważam za konieczny wypowiedzieć wobec opinii publicznej.

Ryszard BACZYŃSKI

NIE TYLKO DLA RODZICÓW

Odwaga i męstwo

Człowiek z charakterem musi umieć postępować odważnie i mężnie. Bierność i nieśmiałość, lekkość i niepewność w postępowaniu — to zasadnicze przeszkody utrudniające kształcenie charakteru. Człowiek XX wieku musi ustawicznie walczyć. Nie tylko o swą egzystencję, ale i inne wartości pozamaterialne. Wszędzie tam gdzie istnieje troski i kłopoty, pojawia się obawa, lęk, strach, niepokój i niepewność. Powstaje więc problem pokonywania tych stanów emocjonalnych i kształcenie im przeciwnych. Niemożliwość ich rozwijania grozi wzrostem: pesymizmu, nihilizmu, fatalizmu, ironii, sarkazmu, depresji psychicznej.

Powiadamy, że tylko bojaźliwi są odważni. Co więc nazywamy odwagą? — Odwaga — to emocjonalne napięcie psychiczne prowadzące do działania po oszacowaniu swych możliwości przeciwstawienia się niebezpieczeństwu. Czyli: każdy człowiek musi umieć rozprawić się ze swoimi strachem. On jak cień towarzyszy odwadze. Stoi bowiem na straży bezpieczeństwa człowieka. Ostrzega go przed groźącym niebezpieczeństwem.

O męstwie natomiast mówimy tam, gdzie pogarda dla niebezpieczeństwa ma wysokie tło etyczne. Odwaga polega w życiu codziennym na pokonywaniu trudności związanych ze swymi funkcjami społecznymi. Dzięki niej mówimy prawdę, jesteśmy sprawiedliwi, szczerzy, nie gardzimy zdradą i obłądą. Od odwagi i męstwa krok niedaleki do bohaterstwa. Bohater, to taki człowiek, który śmiało i odważnie, świadomie pokonuje strach i lęk, walcząc o wielkie wartości życia i o imię przez społeczeństwo. Hamlet czy Antygona nie byli by bohaterami, gdyby im zabrakło odwagi.

Posiadanie odwagi świadczy o przyjęciu czynnej postawy wobec świata. Próbniczą ciąża jest problem odwagi. Filisterka życia nyma bohaterstwa i heroizmu nie przeżywa także rozumienia tej sprawy. Filister jest zawsze zadowolony z siebie. Nie zna stanów niepokoju duchowego, jest wygodny i kłopotuje się tylko o to, jak beztrudnie przeżyć życie. Omija świadomie wszelkie niebezpieczeństwa i dlatego nie zna uczucia lęku czy strachu.

Nie mówimy tu o tej odwadze, która łączy się z posiadaniem heroizmu i chwałą i umiarkowaniem. Wyzwolenie człowieka tego typu od brutalności — to zupełnie

NIE TYLKO DLA RODZICÓW

inne zagadnienie. Mamy na myśli odwagę i męstwo jako cechy psychiczne posiadające wielką wartość moralną.

Jak należy kształcić odwagę i męstwo?

Trzeba najpierw wskazać na duże znaczenie wychowawcze współzawodnictwa. We współzawodnictwie nie chodzi przecież o popis zwykłej siły fizycznej, lecz o porównanie swych wyników i możliwości z osiągnięciami współzawodników często zmieniających się. Współzawodnictwo wymaga silnej woli, koncentrowania swej energii życiowej. Ono uaktywnia jednostkę. Budzi wiarę we własne siły. Uczy rycerskości i samokrytycyzmu. Uczy działać odważnie, rozważnie i zdecydowanie. Kształci mężne serce. Wszystkie formy współzawodnictwa uczą opanowania stanów emocjonalnych (niepożądanych).

Odwagę może wyrabiać sobie człowiek tylko wtedy, gdy postępuje samodzielnie i ma wyrobione poczucie odpowiedzialności. Trudności, na które napotyka winien uważać za coś zupełnie naturalnego. Uczyć poświęcenia i ofiarności na rzecz ogółu ułatwia wyzbycie się lęku. Czyli posiadanie idei łączy się z posiadaniem odwagi i przyjęciem postawy człowieka męznego.

Najgorszy jest przymus i dogmatyczne schematy, według których każe się młodzieży postępować. Przymus i dogmatyzm doktrynerski wychowuje ludzi w strachu i niepokoju (obawa „wychylenia” się). Człowiek wtedy przestaje myśleć samodzielnie i nie czuje się odpowiedzialny za swoje czyny.

Kształcą cechę odwagi należy zawsze sobie i innym uprzytomnić, że jej posiadanie ma w życiu dalsze konsekwencje, nieraz nawet przykre. Nie zna ich ani Papkin, ani Żolnierz-Samochwał (Plautusa) ani nawet Yoga. Ale — dodać trzeba — człowiek odważny to człowiek wolny, który dzięki swej wolności wewnętrznej umie zachować pogodę ducha i postawę optymistyczną.

Wychowując dzieci i młodzież uprzedzamy sobie fatalne skutki straszenia jej. Takie postępowanie jest niepedagogiczne, bo wypacza charakter. Kształtując cechę odwagi i męstwa u młodzieży pamiętajmy i o tym, aby ona widziała zasadnicze różnice pomiędzy tą cechą charakteru a bezczelnością i arogancją, bo z bezczelnością i chamstwem ordynarnego rodzi się chęć użycia siły fizycznej dla poparcia swych wątpliwych racji.

Dr J. SZEL

Aktualne zagadnienia gospodarcze na 1958 r.

Praca młodzieży

Następnie wymaga ponownego rozpatrzenia i uregulowania zagadnienia szkolenia, zatrudnienia i wynagradzania za pracę młodzieży. W obecnym stanie rzeczy zbyt krótki okres szkolenia i brak obowiązku do kształcenia się pracujących młodocianych powoduje, że większość pracującej młodzieży posiada niski poziom wykształcenia ogólnego i kwalifikacji.

Zniesienie stawki uczniowskiej i zrównanie w ten sposób płacy młodocianego z płacą dorosłego robotnika wykonującego taką samą pracę przy niedocenianiu różnicy w jakości ich pracy doprowadziło do obniżenia w oczach młodzieży wagi rzeczywistych kwalifikacji i doświadczenia zawodowego. Przesadne stosowanie systemu akordowego w okresie nauki zawodu doprowadziło do pogoni za ilością kosztem jakości produkcji i obniżenia poziomu nauczania. Również system zatrudniania i wynagradzania absolwentów szkół zawodowych zrównujący ich często z pracownikami o długoletnim stażu obniżył wagę doświadczenia. Aby przeciwdziałać tym ujemnym zjawiskom komisja KC opracowała projekt nowych zasad w sprawie szkolenia, zatrudniania i wynagradzania młodocianych w wieku od 14—18 lat zasad przeszerzowania robotników oraz obowiązkowego stażu pracy.

W myśl tych zasad jak największa część młodzieży powinna być objęta nauczaniem zawodu w szkołach. Do nauki zawodu powinni być w zasadzie przyjmowani tylko ci,

którzy ukończyli 7 klas szkoły podstawowej. Młodociani w wieku 14—18 lat, uczący się zawodu w zakładzie pracy, powinni otrzymywać stawki uczniowskie, które dopiero w trzecim roku nauki osiągałyby wysokość wynagrodzenia wg najsłabszej kategorii zaszerzowania w danej gałęzi pracy.

Stosowanie systemu akordowego byłoby dopuszczalne dopiero w trzecim roku nauki, przy czym uczniowi przysługiwałoby 75 proc. wynagrodzenia przewidzianego za wykonaną pracę. Po ukończeniu nauki w szkole zawodowej lub w zakładzie pracy obowiązywałby roczny staż pracy. W okresie rocznego stażu pracy obowiązywałoby wynagrodzenie wg II grupy obowiązującej tabeli płac lub 85 proc. wynagrodzenia akordowego. Przewiduje się możliwość stosowania wobec młodocianych premii za jakość w wysokości do 25 proc.

Przewiduje się zastrzeżenie kryteriów egzaminów kwalifikacyjnych i wprowadzenie minimalnego rocznego okresu wykonywania pracy przeszerzowania robotników. Przewiduje się także wprowadzenie zasady obowiązkowego stażu pracy dla absolwentów szkół zawodowych i ogólnokształcących.

Absolwenci średnich szkół za wodowych przez połowę okresu stażu pracowaliby na stanowisku robotniczym.

Sytuacja mieszkaniowa

Jednym z najtrudniejszych zadań, jakie stoją przed naszą partią i władzą ludową w najbliższych latach, jest rozwiązanie kwestii mieszkaniowej. Sytuacja mieszkaniowa ludzi pracy jest obok płac realnych jednym z istotnych składników ich stopy życiowej. Zarówno statystyka, jak i przede wszystkim bezpośrednie życiowe doświadczenia wskazują, że pod względem stopnia zaspokojenia potrzeb mieszkaniowych ludność cechuje nas stan bardzo dużego zaoferowania.

Trudna sytuacja mieszkaniowa jest następstwem głębokiego zaoferowania w tej dziedzinie, odziedziczonego przez Polskę Ludową, po ustroju kapitalistycznym, ogromnych zniszczeń wojennych, wielkiego przyrostu naturalnego i masowej migracji ze wsi do miast, związanej z procesem uprzemysłowienia i urbanizacji.

Plan 5-letni, przewidujący zbudowanie w ciągu lat w miastach i osiedlach ze środków państwowych i ze środków ludności 1.200 tys. izb, założył tylko nieznaczny poprawę wskaznika zagęszczenia.

Istotne znaczenie planu 5-letniego polega na tym, że ma on podnieść poziom różnego budownictwa mieszkaniowego w miastach i osiedlach ze 165,9 tys. izb w r. 1955 na 332,2 tys. izb w roku 1960, co pozwoli na przyspieszenie tempa rozwiązywania kwestii mieszkaniowej w latach następnej 5-latk.

Niemniej — takie powolne tempo rozwiązywania kwestii mieszkaniowej nie może nas bynajmniej zadowolić tym bardziej, że stan istniejącego funduszu mieszkaniowego, zwłaszcza domów starych, pozostawia bardzo wiele do życzenia. Nie sprzyja temu niezwykle niski poziom komornego, które nie pokrywa kosztów utrzymania domów i bieżącej konserwacji, nie mówiąc już o remontach kapitalnych, czy o konieczności corocznie zużywania substancji mieszkaniowej. W rezultacie państwo, oprócz kwoty wydawanej na nowe budownictwo mieszkaniowe, które w r. 1958 wynosi 9.337 mln zł, dopłaca do eksploatacji domów mieszkalnych ok. 5.200 mln zł, co oznacza, że przeciętnie mimo to potrzeby remontowe nie są w pełni zaspokojone.

Analiza istniejącego stanu rzeczy prowadzi do wniosku, że dotychczasowe metody rozwiązywania kwestii mieszkaniowej w Polsce są niewystarczające, nie zapewniają należytego tempa i rozwiązywania tej kwestii i wymagają gruntownej rewizji.

Podstawową trudnością w rozwiązywaniu kwestii miesz-

kaniowej w miastach i osiedlach jest to, że państwo do dziś dźwiga na sobie prawie całkowicie ciężar rozwiązywania tej kwestii.

Budownictwo indywidualne i spółdzielcze stanowi nieznaczną część całości budownictwa mieszkaniowego w miastach i osiedlach, znacznie mniejszą niż w innych krajach socjalistycznych, nie mówiąc już o krajach kapitalistycznych.

Dodać jeszcze należy, że ramy organizacji, planowania i realizacji państwowego budownictwa mieszkaniowego odznaczały się w poprzednich latach skrajną centralizacją, co nie sprzyjało rozwojowi oddolnej, terenowej inicjatywy poszczególnych miast i zakładów pracy.

Dopiero w ostatnim czasie w związku z przyspieszeniem większej samodzielności radom narodowym mogły one przeznaczać na dodatkowe budownictwo mieszkaniowe pewne środki wygospodarowane przez nie same.

Również budownictwo zakładów pracy opierało się nie tyle na inicjatywie załóg i dy-

rekcji poszczególnych zakładów i wygospodarowanych przez nie środków, ile na dotacjach przyznawanych centralnie przez poszczególne resorty.

Rzecz jasna, że ten system organizacji, planowania i finansowania budownictwa mieszkaniowego nie sprzyjał rozwojowi inicjatywy społecznej niezbędnej dla rozwiązania tak trudnego problemu.

Ludność żyła w oczekiwaniu otrzymywania od państwa gotowego mieszkania, jak mawiano, że nie poczuwając się do konieczności dołożenia swego wkładu w rozwiązanie własnego problemu mieszkaniowego. Nawet ludzie posiadający środki pieniężne oczekiwali, że państwo rozwiąże ich sprawę mieszkaniową i przeznaczy własne fundusze na zaspokojenie innych potrzeb.

W pierwszych latach po wojnie lub w okresie bezpośredniego reformy walutowej tego rodzaju postawa mogła być usprawiedliwiona niskim stanem zasobów gotówkowych i oszczędności ludności. Przy obecnym poziomie dochodów wielu rodzin i osób samotnych istnieje możliwość znacznie szerszego rozwinięcia systemu tegoż, celowego oszczędzania, przeznaczonego na budowę domków mieszkalnych lub zakup gotowych mieszkań.

Dlatego Biuro Polityczne proponuje dokonanie szeregu zmian w dotychczasowym systemie organizacji, planowa-

nia i finansowania budownictwa mieszkaniowego w kierunku przyciągnięcia do niego większym stopniem własnych środków ludności. Już w referacie na X plenum KC tow. Gomułka wysunął do dyskusji projekt reformy systemu finansowania budownictwa mieszkaniowego, idący w kierunku zwiększenia wkładu własnego zainteresowanych.

Projekt ten został opracowany przez specjalną komisję powołaną przez Biuro Polityczne. Był on także konsultowany z komitetami wojewódzkimi partii. Komisja starała się również uwzględnić głosy w dyskusji toczącej się na zebraniach związków, zawodowych i w prasie.

Biuro Polityczne wychodzi z założenia, że proponowane zmiany zagrają w całej pełni dopiero wtedy, kiedy komorne zostanie ustalone na poziomie obejmującym co najmniej koszty utrzymania i eksploatacji domów wraz z wydatkami na remonty bieżące oraz koszty remontów kapitalnych. Reforma taka może być przeprowadzona tylko przy jednoczesnym wyrównaniu tych dodatkowych obciążeń przez zwiększenie płac. Dlatego musi być odłożona do czasu generalnej reformy cen, taryf i płac.

Jednakże nie widzimy powodu, dlaczego państwo miałoby nadal dźwigać do eksploatacji mieszkań osób, zamieszkujących się do tzw. sektora prywatnego. Dlatego uważamy za słusne wprowadzić pełne komorne dla płatników podatku obrotowego i dochodowego.

Pewna liczba ludzi z tych czy innych powodów posiada większą powierzchnię mieszkalną, niż wynika to z powszechnie obowiązujących norm. Uważamy, że komorne za ponadnormatywną powierzchnię powinno być podwyższone.

Odrębnie musi być potraktowana ta sprawa na Ziemiach Odzyskanych. Są tam takie tereny, które ze względu na stan ludności i sytuację mieszkaniową powinny być potraktowane tak samo, jak pozostałe tereny kraju. Są także tereny, o których z góry wiadomo, że ze względu na sta-

be zaludnienia i niemożność pełnego wykorzystania zasobów mieszkaniowych opłaty za ponadnormatywną powierzchnię nie powinny być wprowadzone. Biuro Polityczne proponuje wprowadzenie obowiązku wpłacania jednorazowej kaucji przez wszystkich nowopozyskanych przydział mieszkań. Kaucja wynosiłaby w zasadzie średnio 100 zł za m² powierzchni mieszkania, jednak dla niżej zarabiających maksymalna wysokość kaucji byłaby ograniczona wysokością dwumiesięcznego zarobku.

Wpływy za kaucję poszłyby na rozszerzenie budownictwa mieszkaniowego.

Proponujemy przyjęcie zasady, aby mieszkania budowane przez rady narodowe bez udziału własnego wkładu za interesowanych (poza kaucją) przydzielane były przede wszystkim osobom o niskich zarobkach, znajdującym się w najcięższych warunkach mieszkaniowych.

Zasadniczo osoby o średnich albo wyższych zarobkach powinny korzystać z form budownictwa mieszkaniowego, realizowanych przy udziale wkładu zainteresowanych.

Główna forma zaspokojenia potrzeb mieszkaniowych robotników i pracowników umysłowych powinno być budownictwo mieszkaniowe realizowane z pomocą i pod kontrolą zakładów pracy. Tym samym na dyrekcie zakładów pracy, rad robotniczych i rad zakładowych spada główna troska o należyte zaspokojenie potrzeb mieszkaniowych załóg.

Rozróżniamy kilka form tego budownictwa przyzakładowego, jedną z nich będą mieszkania, stanowiące własność zakładu pracy, lecz zarządzane przez radę zakładową. W tej formie powinien obowiązywać rygor utraty uprawnień do zamieszkiwania w domach zakładowych w razie zmiany miejsca pracy.

Budownictwo zakładowe w maksymalnym stopniu powinno się opierać na środkach z funduszu zakładowego, uzupełnionych przez wkłady indywidualne członków załóg.

Obok tej formy istniałaby możliwość organizowania robotniczych spółdzielni mieszkaniowych o charakterze spółdzielni lokatorskich (nie-własnościowych), jednoczących pracowników jednego lub kilku sekcji określonych zakładów pracy (wkład własny członków łącznie z wpłatą z funduszu zakładowego musiałby wynosić co najmniej 15 procent). Mieszkania w przypadku zmiany miejsca pracy pozostawałyby w użytkowaniu członka spółdzielni.

Przy zakładach mogłyby być także organizowane spółdzielnie budowlano-mieszkaniowe typu własnościowego dla budowy domów jednorodzinnych. Wkład własny członków takiej spółdzielni powinien wynosić 20—25 procent.

Niezależnie od budownictwa rad narodowych i budownictwa przyzakładowego przewiduje się rozwijanie powszechnej spółdzielczości mieszkaniowej, zrzeszającej pracowników różnych zakładów pracy i wspieranie indywidualnego budownictwa mieszkaniowego. Powszechna spółdzielczość mieszkaniowa rozwijałaby się w formie spółdzielni typu lokatorskiego (nie-własnościowego) oraz w formie spółdzielni własnościowych.

Decydując o przewdziale kredytów na budownictwo indywidualne i spółdzielcze, rady narodowe i banki winny uzależnić udział kredytów w kosztach budowy od składu socjalnego i stanu majątkowego członków spółdzielni lub indywidualnie budujących. Aby stworzyć ludziom pracy odpowiednie warunki dla rozwoju spółdzielczego i indywidualnego budownictwa mieszkaniowego, niezależnie od samej pomocy kredytowej proponuje się dodatkowe przywileje w postaci umarzania części kredytu pod warunkiem regularnej spłaty pozostałej części.

Proponuje się wprowadzenie gwarancji stałej wartości wkładów oszczędnościowych, przeznaczonych na budownictwo mieszkaniowe lub zakup mieszkań. Gwarancja polegałaby na przeliczeniu wkładów według specjalnego wskaźnika kosztów budowy. Osobną intencją zmian, które proponujemy wprowadzić w systemie organizacji i finansowania budownictwa mieszkaniowego jest rozszerzenie zakresu budownictwa w najbliższych latach ponad dotychczasowe plany. Zakłada się, że środki przeznaczone przez państwo na budownictwo mieszkaniowe na przyszłość nie uległyby zmniejszeniu, a środki uzyskane dodatkowo z wkładów własnych budujących, z kaucji mieszkaniowych, funduszu zakładowego i innych środków własnych reszłyby na dalsze rozszerzenie budownictwa mieszkaniowego.

Aby móc osiągnąć takie rozszerzenie budownictwa mieszkaniowego trzeba uprzednio rozwinąć produkcję materiałów budowlanych. Chodzi przede wszystkim o uruchomienie nieczynnych zakładów lub lokalnej produkcji, bez budowy nowych, wielkich zakładów.

Zmiany w zasadach funduszu zakładowego

Proponowane zmiany w polityce mieszkaniowej wiążą się z zaakceptowanymi przez Biuro Polityczne i uchwalonymi już przez Radę Ministrów w celu przedłożenia Sejmowi zmianami w zasadach funduszu zakładowego.

Omówię tylko dwie zasadnicze zmiany w zasadach tworzenia i podziału funduszu zakładowego. Pierwsza z nich dotyczy podstaw obliczania odpisów na fundusz zakładowy. Jak wiadomo, fundusz zakładowy na rok 1957 składał się z odpisu zasadniczego, który stanowił w zasadzie 1,5 procent funduszu płac i był odpisywany z zysku przy wykonaniu planu akumulacji. Odpis dodatkowy zaliczany był przy poprawie wyników akumulacji w porównaniu z planem i obejmował w zasadzie 50 procent ponadplanowej akumulacji. Tak skonstruowany fundusz zakładowy odegrał w 1957 r. wielką rolę jako bodziec do obniżenia kosztów własnych i poprawy wyników finansowych przedsiębiorstw. Jednak utrzymywanie tych zasad na dłuższą metę miało swoje ujemne strony, polegające na pobudzaniu tendencji do ustalania planów akumulacji na stosunkowo niskim poziomie. Aby zapobiec tej tendencji proponuje się w nowych zasadach tworzenia funduszu zakładowego — ustalenie podstawowego odpisu w zależności nie od osiągnięcia akumulacji planowanej na rok 1958, ale od osiągnięcia co najmniej takiej samej akumulacji jak w r. 1957. Odpis dodatkowy na fundusz zakładowy byłby uzależniony nie od poprawy wyników w porównaniu z planem, ale od ich poprawy w porównaniu z wynikami r. ub.

Druga podstawowa zmiana dotyczy podziału funduszu zakładowego. Stoimy na stanowisku, że fundusz zakładowy powinien wydatnie przyczynić się do poprawy sytuacji mieszkaniowej załóg. Dlatego proponujemy, aby już z mocy ustawy 25 proc. funduszu zakładowego, przeznaczonych było na cele budownictwa mieszkaniowego. Pozostałe 75 proc. załoga może obrócić na dodatkowe wynagrodzenia gotówkowe w granicach do 8,5 proc. rocznego funduszu płac. Jeżeli jednak załoga zechce, może na budownictwo mieszkaniowe przeznaczyć większą część funduszu zakładowego, niż wymaga ustawa.

Uważam za słusne zaapelować z tej trybuny do załóg zakładów pracy, aby w zrozumieniu sytuacji i wychodząc naprzeciw inicjatywie partii i rządu, już w r. 1958 przeznaczyły na podstawie własnych uchwał pewną część funduszu zakładowego za rok 1957 na przyzakładowe lub spółdzielcze budownictwo mieszkaniowe.

leżnić udział kredytów w kosztach budowy od składu socjalnego i stanu majątkowego członków spółdzielni lub indywidualnie budujących. Aby stworzyć ludziom pracy odpowiednie warunki dla rozwoju spółdzielczego i indywidualnego budownictwa mieszkaniowego, niezależnie od samej pomocy kredytowej proponuje się dodatkowe przywileje w postaci umarzania części kredytu pod warunkiem regularnej spłaty pozostałej części.

Proponuje się wprowadzenie gwarancji stałej wartości wkładów oszczędnościowych, przeznaczonych na budownictwo mieszkaniowe lub zakup mieszkań. Gwarancja polegałaby na przeliczeniu wkładów według specjalnego wskaźnika kosztów budowy. Osobną intencją zmian, które proponujemy wprowadzić w systemie organizacji i finansowania budownictwa mieszkaniowego jest rozszerzenie zakresu budownictwa w najbliższych latach ponad dotychczasowe plany. Zakłada się, że środki przeznaczone przez państwo na budownictwo mieszkaniowe na przyszłość nie uległyby zmniejszeniu, a środki uzyskane dodatkowo z wkładów własnych budujących, z kaucji mieszkaniowych, funduszu zakładowego i innych środków własnych reszłyby na dalsze rozszerzenie budownictwa mieszkaniowego.

Aby móc osiągnąć takie rozszerzenie budownictwa mieszkaniowego trzeba uprzednio rozwinąć produkcję materiałów budowlanych. Chodzi przede wszystkim o uruchomienie nieczynnych zakładów lub lokalnej produkcji, bez budowy nowych, wielkich zakładów.

Przedstawiamy zmiany w zasadach funduszu zakładowego, które proponujemy wprowadzić w systemie organizacji i finansowania budownictwa mieszkaniowego. Proponujemy, aby już z mocy ustawy 25 proc. funduszu zakładowego, przeznaczonych było na cele budownictwa mieszkaniowego. Pozostałe 75 proc. załoga może obrócić na dodatkowe wynagrodzenia gotówkowe w granicach do 8,5 proc. rocznego funduszu płac. Jeżeli jednak załoga zechce, może na budownictwo mieszkaniowe przeznaczyć większą część funduszu zakładowego, niż wymaga ustawa.

Uważam za słusne zaapelować z tej trybuny do załóg zakładów pracy, aby w zrozumieniu sytuacji i wychodząc naprzeciw inicjatywie partii i rządu, już w r. 1958 przeznaczyły na podstawie własnych uchwał pewną część funduszu zakładowego za rok 1957 na przyzakładowe lub spółdzielcze budownictwo mieszkaniowe.

Przedstawiamy zmiany w zasadach funduszu zakładowego, które proponujemy wprowadzić w systemie organizacji i finansowania budownictwa mieszkaniowego. Proponujemy, aby już z mocy ustawy 25 proc. funduszu zakładowego, przeznaczonych było na cele budownictwa mieszkaniowego. Pozostałe 75 proc. załoga może obrócić na dodatkowe wynagrodzenia gotówkowe w granicach do 8,5 proc. rocznego funduszu płac. Jeżeli jednak załoga zechce, może na budownictwo mieszkaniowe przeznaczyć większą część funduszu zakładowego, niż wymaga ustawa.

Uważam za słusne zaapelować z tej trybuny do załóg zakładów pracy, aby w zrozumieniu sytuacji i wychodząc naprzeciw inicjatywie partii i rządu, już w r. 1958 przeznaczyły na podstawie własnych uchwał pewną część funduszu zakładowego za rok 1957 na przyzakładowe lub spółdzielcze budownictwo mieszkaniowe.

Zmiany w planowaniu i zarządzaniu gospodarką narodową

Z problemem porządkowania różnych dziedzin naszej gospodarki ściśle się wiąże zagadnienie zmian w systemie naszego planowania i zarządzania gospodarką narodową.

Przeszło roczny okres działania rad robotniczych, rozszerzonej samodzielności przedsiębiorstw i funkcjonowania funduszu zakładowego, jako formy udziału załóg w zyskach przedsiębiorstw, udowodnił, że zwiększenie samodzielności i pobudzenie inicjatywy załóg, jeśli idzie w parze z rosnącym poczuciem odpowiedzialności za sprawy ogólnospołeczne, dają dobre rezultaty.

Postanowiona już reforma budownictwa opiera się na tej zasadzie, że przedsiębiorstwa budowlano-montażowe będą same ustalały swój plan na podstawie umów zawartych z inwestorami. Przedsiębiorstwo działa na własny rachunek i

ryzyko, zyskiem dzieli się z państwem w z góry określonej proporcji, ale też samo odpowiada za straty. Odpowiedzialność za doprowadzenie przedsiębiorstwa do stanu ruiny finansowej obciąża dyrekcję i radę robotniczą określonymi sankcjami.

System płac przedsiębiorstw budowlano-montażowych został dostosowany do nowych warunków. Zlikwidowana zostanie fikcja niskich norm pracy, wysoko przekraczanych, i niskich stawek. Przerosty w akordowaniu zostaną zlikwidowane, a będzie rozszerzany system akordu zespołowego, który stwarza całym zespołom robotniczym warunki osiągnięcia wyższej wydajności pracy z korzyścią dla siebie. Dla stymulowania pewnego rodzaju współzawodnictwa między przedsiębiorstwami będzie dopuszczony w pewnym zakresie system przetargów.

Podobnie w kierunku zwiększenia samodzielności i odpowiedzialności przedsiębiorstw za wyniki ich pracy — idzie projektowana reforma w handlu wewnętrznym.

Począwszy od połowy 1957 r. przeprowadzono poważne zmiany w systemie zarządzania i planowania w państwowych gospodarstwach rolnych. Stopniowo przechodzą one na samodzielny rachunek gospodarczy. Faktycznie uzyskały one całkowitą samodzielność w opracowaniu planu zasiewów i kierunków rozwoju gospodarki.

Na przyszłość w dziedzinie państwowego sektora w rolnictwie, a więc PGR i POM — stoi przed nami zadanie całkowitej likwidacji deficytów i doprowadzenia w roku gospodarczym 1958/59 do rentowności gospodarki zgodnie z wytycznymi polityki rolnej.

Po wielu dyskusjach toczonych w różnych środowiskach — opracowany został przez komisję KC projekt reformy zarządzania przemysłem uspołecznionym. Projekt ten wychodzi z założenia, że podstawowym ogniwem gospodarki uspołecznionej jest samodzielne przedsiębiorstwo, działające na podstawie nadanego mu statutu, kierujące się dążeniem do osiągnięcia jak najlepszych wyników działalności.

Ramowy statut przedsiębiorstwa jest obecnie przedmiotem wszechstronnej dyskusji.

Przewiduje się zasadniczą reformę jednostek nadrzędnych. Centralne zarządy przemysłu, zostaną zlikwidowane. Przedsiębiorstwa przemysłowe zostaną połączone w zjednoczenia, wyposażone w szereg uprawnień w zakresie rozrachunku gospodarczego i utrzymujące się z wpłat przedsiębiorstw. Podstawowym typem zjednoczenia będzie zjednoczenie branżowe.

Przewiduje się możliwość powierzenia poszczególnym zjednoczeniom przez państwo gestii w zakresie przekraczającym ich statutowy zakres działania, np. w zakresie zbytów pewnego typu wyrobów, nadzoru technicznego z pewnej dziedziny itp.

Projektowana reforma systemu zarządzania przemysłem, przeprowadzona z odpowiednią elastycznością i uwzględnieniem specyficznych warunków w poszczególnych gałęziach przemysłu, powinna przyczynić się do ugruntowania samodzielności i inicjatywy gospodarczej przedsiębiorstw, lepszego wykorzystania istniejących w naszej gospodarce rezerw i oczyszczenia jej z wielu biurokratycznych naleciałości.

Zadania organizacji i instancji partyjnych

Wszystkie te reformy w systemie planowania i zarządzania gospodarką narodową, przyniosą odpowiednie pozytywne rezultaty tylko o tyle, o ile nastąpi wzrost aktywności i inicjatywy poszczególnych ogniw administracji terenowej, dyrekcji przedsiębiorstw i rad robotniczych. Stworzone zostały ramy samodzielności przedsiębiorstw. Ale to oznacza tylko możliwość. Aby ta możliwość została przetrworzona w rzeczywistość, wymaga to zupełnie innej niż dotychczas (Dokończenie na str. 6)

Pracownicy poszukiwani

Stolarzy wysokokwalifikowanych przyjmują natychmiast **Szwajcarskie Fabryki Mebli w Swarzędzu**, ul. Poznańska 25. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. K1010

Inżynier na stanowisko zastępcy dyrektora do spraw technicznych, kierownika produkcji — wymagane wykształcenie ceramiczne, względnie dłuższa praktyka w ceramice, oraz inżyniera mechanika przyjmują zaraz **Głogowskie Zakłady Terenowego Przemysłu Materiałów Budowlanych** z tymczasową siedzibą we Wschowie. Warunki pracy do omówienia na miejscu. Zgłoszenia osobiste lub pisemne: Wschowa, Rynek — Tatusz. K1027

Kwalifikowaną krawcową na pracę zleconą poszukuje bezzwłocznie Państw. Teatr Polski. Zgłoszenia: Dział Techniczny — Teatr Polski Poznań, 27 Grudnia 8/10. K1070

Brygadziści oborowy z dwoma pomocnikami do obory 40 szt. krów wzgl. pracownika z rodziną do brygady polowej przyjmujemy. Nowe mieszkanie zapewnione — 2 pokoje i kuchnia. **P. G. R. Skokówko p-ta Turew, pow. Gostyń**, 3 km od stacji kolejowej Borek. K1058

Kucharke do stołówki pracowniczej na ca 30 osób przyjmujemy zaraz **Dyrekcja Stacji Selekcji Roślin Regacze** w p-ta Turew, pow. Kościan. Mieszkanie jednoosobowe na miejscu. Warunki pracy i płacy do omówienia przy zgłoszeniu. K1060

Dwóch portierów przyjmują natychmiast **Poznańskie Zakłady Silników Elektrycznych**. Szczegółowych informacji udziela Biuro PZSE w Poznaniu przy ul. Kościelnej 37, pokój 5. K1052

Zaopatrzeniowców transportu i mechanik w poważnym przedsiębiorstwie budowlanym w Poznaniu potrzebny zaraz. Warunki pracy do omówienia. Oferty należy składać do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K1054.

Dzielnego księgowego-magazyniera oraz **brygadziście** polowego na folwark poszukuje **Państwowe Gospodarstwo Rolne w Wielkopolsce**. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K1056.

Dwóch pracowników na stanowiska inwentaryzatorów w branży gospodarstwa domowego i elektrotechnicznej przyjmujemy natychmiast **Przedsiębiorstwo MHD Art. Gospodarstwa Domowego** w Poznaniu, ul. Konfederacka, b. 5, pokój 10. K1055

Większą ilość murarzy, cieśli i robotników poszukujemy natychmiast **Przeds. Budowl. Terenowego w Trzciance**. Praca akordowa, zarobki wysokie, dla zamiesz. w hotel robotniczy. Dla rzemieślników rozłąkowe, a dla robotników strawnie. Zgłoszenia **Przedsiębiorstwo Budownictwa Terenowego w Trzciance**, ul. Świerczewskiego 20e. K1062

Wznych przyjmujemy natychmiast Narodowy Bank Polski w Poznaniu, ul. Paderewskiego 10. 6212g

Murarzy na prace szamotowe oraz **pracowników** niekwalifikowanych przyjmujemy zaraz **Przedsiębiorstwo Budowy Gazowni**, Oddział Poznań, ul. Grobla 15, pokój 15. 6079g

Wychowawczynię, praczkę, woźnego, ku harkę zatrudni zaraz **Pogotowie Opiekuńcze, Poznań**, ul. Wojska Polskiego 53. 6062g

Kierownika finansowego, księgowych z praktyką, rewidenta z branży handlowo-księgowej i **zaopatrzeniowca** branży motoryzacyjnej poszukujemy **Przedsiębiorstwo Handlowe** w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 6056g.

Starszego księgowego-rewidenta do kontroli wewnętrznej przedsiębiorstwa z uposażeniem 1.400 zł, **starszego inwentaryzatora** z uposażeniem 1.000 zł oraz **magazyniera** branży galanterijnej z uposażeniem, początk. 900 zł poszukujemy się. Reflektuje się tylko na siły kwalifikowane. Zgłoszenia osobiste przyjmujemy **Dział Kadry Przedsieb. Handlu Artyk. Galanter.** w Poznaniu, ul. Czerwonej Armii 30, w godz. od 10—12. K1065

Jan Nowak
Dnia 27 lutego 1958 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., mój drogi mąż, nasz ukończony, nigdy niezapomniany ojciec, teść, dziadek, przeżywszy lat 65, 6p.
Pogrzeb odbędzie się w sobotę 1 marca o godz. 11.30 z kaplicy cmentarza na Junikowie.
W głębokim smutku pogrążona
RODZINA
Poznań, ul. Gołębia 3. 6219g

Franciszek Biskup
Dnia 27 lutego 1958 r. zmarł, po długotrwałej chorobie opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, nasz ukończony ojciec, 6p.
Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 2 marca 1958 r. o godz. 16.15 z domu żałoby w Wolsztynie, Rynek 14.
W ciężkim smutku pogrążona
ZONA Z SYNA I RODZINA
6259g

Władysław Borowiak
Dnia 27 lutego 1958 r., po ciężkich cierpieniach, odszedł od nas na zawsze, nigdy niezapomniany mąż, najukochańszy i przedobry ojciec, najdroższy brat, ukochany szwagier, stryj, kuzyn, drogi przyjaciel i kolega, 6p.
Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 2 marca br. o godz. 13 z kaplicy cmentarza św. Jana Vianney na Solaczu.
O bolesnej stracie zawiadamiają
żona, syn, brat, siostry, krewni i przyjaciele
Poznań, Pakosław, Warszawa, Nancy, Francja, Lubosina, Gniezno. Przybroda, Dąbrowka. 6237g

POLSKIE LINIE LOTNICZE „LOT“
podają do wiadomości nowy rozkład lotów
ważny od 1. III. 1958 r.
14.15 o Warszawa p 09.50
15.45 p Poznań o 08.20
16.10 o Poznań p 07.55
17.10 p Szczecin o 06.55
K1075

UWAGA!
PAŃSTWOWE PRZEDSIĘBIORSTWA BUDOWLANE
Przyjmują zamówienia
na wykonanie „BASKWIL“
typ poznański z powierzonego surowca. 5891g

WSCHOWSKIE ZAKŁ. PRZEM. TERENOWEGO W ŚLAWIE ŚLĄSKIEJ
Baza Remontu Maszyn we Wschowie, ul. Świerczewskiego 12, telefon 320
PRZYJMUJĄ PRACĘ
w ramach kooperacji na maszyny do obróbki metali na tokarnię, frezarkę i strugarkę.
WYKONUJĄ
obtaczanie, rozciąganie, planowanie wszystkich profili kół, płytek z żeliwa, stali i metali kolorowych oraz frezowanie kół zębatych o zębach prostych.
Maksymalna średnica stołu tokarni — 600 mm, wysokość elementu do 300 mm, struganie wszystkich metali o długości 400 mm i szerokości 400 mm oraz grubości 200 mm, frezowanie wszystkich metali o dług. 800 mm i wys. 280 mm. K1085

Spółdzielnia PLIA „RYTOSZTUKA“
zakupi
natychmiast maszynę — drykierkę do metali kolorowych, typ średni wzgl. ciężki. Warunki do omówienia w Zarządzie Spółdzielni, Poznań, Rynek Łazarski 4, telef. 629-87, w godz. od 7 do 15. K1111

Praca
Uczeń malarski może się zgłosić. Poznań, Kościuszki 70, Zakład malarski. Zgłoszenia od godz. 7—8. 5747g

Pomoc domowa do małej rodziny potrzebna. Warunki dobre. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, nr 6252g.

Fryzjerka dobra samodzielną potrzebną zaraz. Poznań ul. Dąbrowskiego 79. 6048g

Pomocnik szewski na nowe obuwy potrzebny. Warsztat — Poznań, Grobla 1b, Grobelny. 6058g.

Nauka
Studentka do nauki francuskiego (początki) potrzebna. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 5789g.

Kupno
Kupię nylon, stylon i perlon bielizny. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 5613g.

Kupię lekarstwo „Preludin“. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 6063g.

Stanisława Sobańska
z d. Urbanick
Dnia 27 lutego 1958 r. zmarła, po ciężkiej chorobie, nasza ukochana matka, siostra, teściowa, babcia, bratowa i szwagierka 6p.
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 3 marca 1958 r. o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.
RODZINA
6234g

Joanna Krzyżan
z d. Zurowska
Dnia 27 lutego 1958 r. zmarła, po ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., nasza ukochana matka, teściowa i babcia, przeżywszy lat 80, 6p.
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 3 bm. o godz. 11 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
W ciężkim smutku pogrążeni
CORKI, SYNOWIE, ZIECIOWIE I WNUKI
Poznań, Jarocin, Warszawa, Columbia. 6223

Henryk Szlagiewicz
Dnia 27 lutego 1958 r. zmarł, przeżywszy lat 73, mój najdroższy mąż, nasz kochany ojciec, teść i dziadek, 6p.
Pogrzeb odbędzie się 3 bm. o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie. Msza św. odprawiona zostanie w piątek, 7 bm. w Kolegiacie Farnej.
W głębokim smutku pogrążona
ZONA Z RODZINĄ
Poznań, Garbary 40, m. 8. 6291g

Walenty Paupa
Dnia 28 lutego 1958 r. zmarł, po ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., nasz ukochany ojciec, dziadek i teść, 6p.
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 3 bm. o godz. 9.30 na cmentarzu Bożego Ciała na Dębce.
W ciężkim smutku pogrążeni
CORKA, SYN, ZIEC, SYNOWA I WNUKI
6237g

DZIELNICOWY ZARZĄD BUDYNKÓW MIESZKALNYCH
Poznań - Grunwald
OGŁASZA PRZETARG
na rozbiorę budynku mieszkalnego przy ul. Ślawińskiej 9 (Ławica wieś) o kub. ca 257 m³.
Warunki i zakres robót poda Dział Techniczny.
Przetarg odbędzie się w dniu 10 marca br. o godz. 10 w siedzibie Dzielnicowego Zarządu Budynków Mieszkalnych, ul. Grunwaldzka 55, b. 11.
Oferty składać mogą osoby uprawnione do rozbiorów budynków w terminie do 8 marca br.
Zastrzega się prawo wyboru oferenta.
Wadium w wysokości 2.000 zł należy wpłacić do NBP V Oddz. Miejski na konto nr 1231-6-778. K1076

WOJEWÓDZKA HURTOWNIA WYROBÓW PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO
w Poznaniu, Stary Rynek 87/83
ogłasza
DRUGI PRZETARG OGRANICZONY
samochodu ciężarowego „GMC“ CCKW, nośności 4 ton w dniu 14. III. 1958 r. o godz. 10.
Stary Rynek 87/83, pokój 29. K1099

OGŁOSZENIA DROBNE

Wózki ceratowe lakierowane spacerówki „Warszawa“ poleca: Lesiński Poznań, Żydowska 33. 5089g

Sprzedam ciągnik „Ursus“ po generalnym remoncie. Wiadomość: Szczecin, Gen. Sikorskiego 9/23. 16219g

Sprzedam samochody osobowe: „Pobieda“, Super dolny, z silnikiem zapalowym po szlifie, Wrocław, ul. Oleśnicka 11 m. 1. Woszczyk. K1083

Sprzedam snopowiązałkę marki „Fahr“ i mocarnie szerokokobłądą mark „Jelna“. J. Suchorski, Buk, ul. Szewska 2. 5212g

Fryzjerska suszarka, nowa, helimowa, cena 2.300 zł sprzed. „Komis“, Leszno, ul. Słowiańska. 15887g

Sprzedam wózek ceratowy (głęboki-kremowy) w b. dobrym stanie. Poznań, Długa 10 m. 5. 6040g

Sprzedam balans ciśnienia do 8 ton. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 6048g.

Sprzedam całą fermę lśnów z kompletnym urządzeniem lub trójkami. Informacja: Poznań, Knapowskiego 27. 6052g

Sprzedam samochód rejestrowany na rok 1958: 1-tona w dobrym stanie. Cena 20.000 zł. Poznań, Knapowskiego 27. 6053g

Snopowiązałkę Lanz sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 6057g.

Pianino sprzedam, piękny ton, starszy typ. Poznań, Dąbrowskiego 4 m. 6. od godz. 16—18. 6061g

Kucharki kawowe przenośne sprzedam. Poznań, Rynek Łazarski 17. 6068g

Sprzedam motocykl „Zündapp“ 200. Poznań, ulica Miodowa 17 m. 2. 6067g

Sprzedam motocykl „12“, dotarty Poznań, Mickiewicza 7 m. 2. 6073g

Pralkę akustyczną sprzedam Poznań, Kanałowa 11 m. 1. 6074g

Nutrie, samice młode oraz korne sprzedam. Poznań, Kanałowa 11 m. 1. 6075g

Sprzedam wiertarkę słupkową. Poznań — Łazarz, Kniewskiego 2 m. 7. 6081g

Dnia 27 lutego 1958 r. zmarła, po ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., nasza ukochana matka, teściowa i babcia, przeżywszy lat 80, 6p.
Joanna Krzyżan
z d. Zurowska
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 3 bm. o godz. 11 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
W ciężkim smutku pogrążeni
CORKI, SYNOWIE, ZIECIOWIE I WNUKI
Poznań, Jarocin, Warszawa, Columbia. 6223

Dnia 27 lutego 1958 r. zmarł, przeżywszy lat 73, mój najdroższy mąż, nasz kochany ojciec, teść i dziadek, 6p.
Henryk Szlagiewicz
Pogrzeb odbędzie się 3 bm. o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie. Msza św. odprawiona zostanie w piątek, 7 bm. w Kolegiacie Farnej.
W głębokim smutku pogrążona
ZONA Z RODZINĄ
Poznań, Garbary 40, m. 8. 6291g

Iana Bilewicz
odprawiona zostanie Msza św. we wtorek, dnia 4 marca br. o godz. 8 w kościele Matki Boskiej na Łazarzu.
W pierwszą bolesną rocznicę śmierci mego drogiego męża i naszego kochanego ojca, 6p.
W głębokim smutku pogrążona
ZONA Z SYNA I RODZINĄ
6039g

PREZYDIUM WOJ. RADY NARODOWEJ
Wydział Ogól. o - Gospodarczy
w Poznaniu
ul. Stalingradzka nr 18
OGŁASZA PRZETARG
1) na samochód osobowy marki „Chevrolet“ typ „Fleetmaster“, cena wywoławcza 15.000 zł;
2) na samochód osobowy marki „Skoda“ typ 1102, cena wywoławcza 18.000 zł;
3) na samochód osobowy marki „Hillman“ typ „Minx“, cena wywoławcza 22.500 zł.
Przetarg odbędzie się w Poznaniu przy ul. Marii Magdaleny nr 1-3 w dniu 15. III. 1958 r. o godz. 10.
Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej każdego pojazdu należy wpłacić w kasie Wydziału Ogóln. o - Gospodarczego Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Poznaniu przy ul. Stalingradzkiej nr 18, pokój 17, najpóźniej w przeddzień przetargu.
Pojazdy można oglądać w dniach od 12 do 14. III. 1958 r. od godziny 10 do 12 przy ul. Marii Magdaleny nr 1-3. K1077

POZNAŃSKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU TŁUSZCZOWEGO
w Poznaniu, ul. Staroleśna 2/3, tel. 511-25
ogłasza przetarg
na wykonanie czyszczenia kotłów parowych dwupłomienicowych a mianowicie:
a) 2 szt. o pow. ogrzew. 105 m² każdy — kanały dymne o pow. czyszczącej 175 m² każdy;
b) 1 szt. o pow. ogrzew. 53 m² — kanały dymne o pow. czyszczącej 56 m²;
c) 1 szt. o pow. ogrzew. 47 m² — kanały dymne o pow. czyszczącej 52 + 19 m²;
d) naprawę i konserwację armatury w w. kotłach.
Oferty należy składać do dnia 5 marca 1958 r. Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta. 6254g

Domy, wille, parcele, gospodarstwa, kto ma zamiar sprzedać. Podaj opis, cenę. Ulichnowski, Ostrów Wlkp., Sowińskiego 35. 15878g

Sprzedam 6 ha ziemi w Gołczewie — w częściach lub w całości. Ziemia drenowana, 400 m od stacji kolejowej. Wiśń elektryfikowana — Jan Janakowicki, Gołczewo, pow. Poznań. 5812g

Wille 3 pokoje wolne, parcele 1000 m² oplotowane. Winogrody oraz wielki wybór kamieni, gospodarstw poleca — poszukujcie: Metelski Poznań, Czerwonej Armii 23. 5897g

Gospodarstwo przyw. 25,5 ha w tym 2 ha łąki nadnotec. w powiecie czarnkowskim z maszynami budynkami bez inwentarza sprzedam lub wydzierżawię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 5292g.

Sprzedam spleśnię dom 1 1/2 morgi ziemi w Moście, Terzyk, Kocanowo, poczta Pobiedziska, pow. Poznań. 5997g

Kupię domek 1-rodny w Poznaniu lub zamienię na dom. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 6038g.

Kupię dom — kamienicę w Poznaniu. Oferty z podaniem ceny do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 6071g.

Kupię dom — kamienicę w Poznaniu. Oferty z podaniem ceny do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 6072g.

Kupię dom — kamienicę w Poznaniu. Oferty z podaniem ceny do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 6073g.

Kupię dom — kamienicę w Poznaniu. Oferty z podaniem ceny do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 6074g.

Kupię dom — kamienicę w Poznaniu. Oferty z podaniem ceny do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 6075g.

Kupię dom — kamienicę w Poznaniu. Oferty z podaniem ceny do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 6076g.

Kupię dom — kamienicę w Poznaniu. Oferty z podaniem ceny do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 6077g.

Kupię dom — kamienicę w Poznaniu. Oferty z podaniem ceny do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 6078g.

Kupię dom — kamienicę w Poznaniu. Oferty z podaniem ceny do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 6079g.

Kupię dom — kamienicę w Poznaniu. Oferty z podaniem ceny do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 6080g.

Kupię dom — kamienicę w Poznaniu. Oferty z podaniem ceny do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 6081g.

Kupię dom — kamienicę w Poznaniu. Oferty z podaniem ceny do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 6082g.

Kupię dom — kamienicę w Poznaniu. Oferty z podaniem ceny do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 6083g.

Kupię dom — kamienicę w Poznaniu. Oferty z podaniem ceny do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 6084g.

Kupię dom — kamienicę w Poznaniu. Oferty z podaniem ceny do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 6085g.

Kupię dom — kamienicę w Poznaniu. Oferty z podaniem ceny do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 6086g.

Kupię dom — kamienicę w Poznaniu. Oferty z podaniem ceny do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 6087g.

Aktualne zagadnienia gospodarcze na 1958 r.

(Dokończenie ze str. 4)

czas postawy i innej pracy ze strony administracji gospodarczej, ze strony organizacji partyjnych i związków zawodowych.

Obowiązkiem i zadaniem organizacji partyjnych, rad robotniczych i rad zakładowych jest umacnianie autorytetu dyrektora przedsiębiorstwa, a nie podważanie go, pomaganie im w realizacji trudniejszych i bardziej skomplikowanych spraw, wynikających z zadań, ustalonych przez władze centralne lub z potrzeb racjonalnej gospodarki przedsiębiorstwa. Wszelkie próby umacniania autorytetu dyrektora, próby sprowadzenia roli dyrektora przedsiębiorstwa do roli bezwolnego manekina czy figuranta powinny być potępione i zwalczane.

Program działania przedstawiony na dzisiejszym plenum KC nakłada na organizację i instancje partyjne konkretne i odpowiedzialne zadania. Uważamy, że te właśnie zadania w dziedzinie podnoszenia naszej gospodarki na wyższy poziom, porządkowania naszej gospodarki, konkretnego rozwiązywania, stosowanie do miejscowych warunków problemów postawionych na dzisiejszym plenum Komitetu Centralnego, winny stanowić zasadniczą treść pracy naszych organizacji podstawowych w dziedzinie gospodarczej w ciągu szeregu najbliższych miesięcy.

Plan działania w każdym zakładzie pracy powinien obejmować:

Informujemy

Stowarzyszenie Naukowo-Techniczne Inżynierów i Techników Mechaniki Polskich — SIMP Oddział Woj. w Poznaniu, organizuje kursy przygotowawcze do Studium Wzrostowego i Zaocznego Politechniki Poznańskiej na Wydział: Budowy Maszyn, Elektryczny i Budownictwa Lądowego. Kursy przygotowawcze rozpoczynają się w II dekadzie marca br.

Zapisy przyjmuje Sekretariat SIMP w Poznaniu, ul. A. Lampęgo nr 21, tel. 31-77 w godz. od 8-15.

Przygotowania już trwają...

Już dziś Wydział Oświaty Prezydium RN, m. Poznania zajął się intensywnymi przygotowaniem kolonii letnich dla poznańskiej młodzieży.

W sprawach organizacyjnych nastąpią dwie zasadnicze zmiany. Są sygnały z Ministerstwa Oświaty, że w tym roku stawka odpłatności za pobyt dzieci na koloniach radykalnie się zmieni. Dotychczas rodzice o wysokim uposażeniu płacili niewiele więcej, niż rodzice mało zarabiający. Od tego roku odpłatność uzależniona będzie od wysokości zarobków. Dla rodzin wielodzietnych, lub o niskim wynagrodzeniu miesięcznym stawka prawdopodobnie pozostanie w dotychczasowych granicach.

Po raz pierwszy zakłady pracy organizują punkty kolonijne dla dzieci swych pracowników starając się we własnym zakresie o siły nauczycielskie i wychowawcze. Do zadań Wydziału Oświaty należy zatwierdzenie proponowanych opiekunów i ich przeszkolenie. W Mieście koło Gniezna odbędzie się 4-dniowe szkolenie dla wychowawców. Kilkuletnia praktyka wykazała, że szkolenia w Poznaniu nie zdają egzaminu. Wychowawcy nie zawsze przychodzili na zajęcia, traktując szkolenie jako zło konieczne.

Również nowością będzie zorganizowana przez Wydział Oświaty kolonia dla 100 dzieci — sierot. Zakłady pracy oprócz punktów kolonijnych urządzają 14-dniowe obozy wędrownie dla młodzieży w wieku od 12 do 18 lat. Dobrze się stało, że pomyślano o obozach właśnie dla młodzieży w tym wieku. Jak dotąd te roczniki najrzadziej wyjeżdżały na wakacje. WZSP np. organizuje trzy takie obozy. Zwiększy się też ilość 7-dniowych obozów wędrownych dla dzieci klas 6 i 7 szkół podstawowych.

mować przesunięcia pracowników w związku ze zwalnianiem rencistów i emerytów, program likwidacji przerosłych zatrudnienia, program walki z nadmierną absencją i ograniczaniem wydatków na zasilki chorobowe, program uregulowania spraw młodzieżowych, plan rozwoju zakładowego budownictwa mieszkaniowego i produkcji materiałów budowlanych w oparciu o środki z funduszu zakładowego, własny wkład budujących i dotacje państwowe.

Obowiązek opracowania takiego planu spoczywa oczywiście na dyrekcji zakładu.

Duszą i inspiratorem politycznym całej akcji powinny być podstawowe organizacje naszej partii.

Zadań, które stawia partia nie sposób przeprowadzić w sposób administracyjny, wbrew postawie i rozumieniu większości robotników i pracowników umysłowych. Dla tych zadań trzeba zdobyć załogi, a tego można dokonać tylko przy wyłączonej masowej pracy politycznej, przy szerokiej akcji wyjaśniającej.

TOWARZYSZE!

Proponowane przez Biuro Polityczne ważne zamierzenia w dziedzinie naszej polityki gospodarczej mogą być na pierwszy rzut oka nie zawsze dla wszystkich zrozumiałe. Niektóre z nich mogą być niepopularne i spotkać się z pewnymi oporami. Niektóre oznaczają pewne obciążenia dla świata pracy.

Jednak w naszym najgłębszym przekonaniu wszystkie one leżą w dobrze zrozumiałym, długofalowym interesie klasy robotniczej i wszystkich pracujących.

Zadaniem naszym, nie tylko członków KC, ale całej partii, jest doprowadzenie tej prawdy do całej klasy robotniczej, do polskich mas pracujących, mobilizowanie do realizacji tej polityki rad robotniczych, związków zawodowych, rad narodowych i wszystkich aktywnych sił w narodzie.

W większości tegoroczne kolonie znajdować się będą w województwach: poznańskim, szczecińskim i koszalińskim. Z kolonii skorzysta około 24 tysiące młodzieży. W porównaniu z rokiem ubiegłym jest to o 2 tysiące więcej. (an)

Marzec	Imieniny:
1 sobota	Albina, Antoniego

Teatry

OPERA — godz. 19 „Opowieści Hoffmanna”; POLSKI — g. 15.30 „Pan Jowialski” (przedst. zamkn.); g. 19 „Lekkomyślna siostra”; NOWY — g. 19 „Oj, mężczyźni, mężczyźni!”; OPERETKA POZNAŃSKA — g. 19 „Hrabina Marica”; KOMEDIA MUZYCZNA — g. 20 „Panna Nitouche”; SATYRY — g. 20 „Piękna Helena”; MARCIŃSKI — g. 16.30 „Pastorałka”;

Kino

APOLLO — g. 8.30, 11, 13.30, 16, 18.30 i 21 „Bosonoga Contessa” (amerykański, 18 l.); BAŁTYK — g. 16-20 „08/15 — Kapitulaacja” (NRF, 18 l.); RIALTO — g. 10-20 „Nieznosna dziewczyna” (franc., 16 l.); WARTA — g. 10 i 11 „W moskiewskim zoo”; g. 12-20 „Przywrażliwy Henryk VIII” (ang., 18 l.); MUZA — g. 10-20 „Deszczowy liście” (polski, 16 l.); CZTERNASTKA — g. 14-20 „Proszę, ostrzeż!” (czeski, 7 l.); WOJSKOWE — g. 17 i 19.30 „Eroica” (polski, 18 l.); TARGOWE — g. 17 „08/15 — Front” (NRF, 18 l.); g. 20 „Koncert filmowy — rozrywkowy”; MINIA-TURKA — g. 14 i 15 (bałki), g. 16-20 „Panna de Scudéry” (NRD, 16 lat); GWIAZDA — godz. 16-20 „Szajka z Lawendowego Wzgórza” (ang., 12 l.); PANCERNIAK — g. 17.30 i 20 „Dziecko potrzebuje miłości” (NRF, 18 l.); DOM KULTURY MO — g. 15 i 17 „Edward i Karolina” (franc., 16 l.); OSIEDLE — g. 16-20 „Piękność nocy” (franc., 18 lat); HUTNIK — godz. 17 i 19.30 „Piast” — g. 17 i 19.30 „Złoty koniec wielkiej wojny”

Na przełomie dwóch sezonów

Od zjazdu turystycznego do wczasów wędrownych

PTTK to duża rodzina turystyczna, licząca ponad 140 tys. członków, a jednocześnie właściciel ponad 220 obiektów turystycznych i sprzętu wartości ponad dwa mln. zł. Warto obecnie — na przełomie dwóch sezonów i z okazji dzisiejszego IV walnego zjazdu poznańskiego oddziału PTTK — zapoznać się z ubiegłorocznymi osiągnięciami tej organizacji oraz planami na bieżący rok.

Ubiegły rok zaznaczył się pokaźną ilością (na ogół dobrze zorganizowanych) imprez turystycznych. W okręgu poznańskim, PTTK liczyło 31 grudnia 1957 r. prawie 15 tys. członków, zrzeszonych w 249 kołach zakładowych, terenowych i wiejskich. Czynnych jest 69 komisji turystyki kwa-

Ciekawy przyrząd poznańskiego naukowca

(RADIO). Sonometr — taką nazwę nosi ciekawy przyrząd do mierzenia siły dźwięku. Został on skonstruowany przez prof. UAM — dr. Marka Kwiekę i jego współpracowników. Przyrząd ten, który spełnia dużą rolę w badaniach nad zważaniem hałasów komunikacyjnych, fabrycznych itp., sprowadzany był dotychczas z zagranicy. Wynalazkiem poznańskiego naukowca zainteresowały się ostatnio Zakłady Cegielskiego, które zamierzają zainstalować sonometr w swoich pomieszczeniach fabrycznych.

Prof. Kwiek został ostatnio zaproszony przez naukowców francuskich do wygłoszenia w połowie marca br. w Wyższej Szkole Telekomunikacyjnej w Paryżu wykładu na temat akustyki wnętrza. (Z)

Nowe kino na Śródcie

W najbliższą niedzielę 2 bm. uruchomione zostanie w sali Komitetu Dzielnicowego PZPR przy ul. Filipińskiej 5 na Śródcie nowe kino „Malta” o 200 miejscach. Jak nas poinformowano w Okręgowym Zarządzie Kin, w czasie pierwszych seansów w niedzielę o godz. 16, 18 i 20 wyświetlony będzie film pt. „Salto mortale” prod. NRD. Uruchomienie nowego kina powitała zapewne z zadowoleniem mieszkający tej dzielnicy, którzy dotychczas korzystali z seansów albo w Antoninku, albo w śródmieściu. (L)

lifikowanej: pieszej, narciarskiej, kolarskiej, motorowej, kajakowej i żeglarskiej; w 762 imprezach wzięło udział prawie 7 tys. uczestników, nie licząc wycieczek turystycznych (najniższych i stopnia średniego).

Tegoroczny sezon przysporzył turystom kłopotów. W naszym okręgu odbędzie się wiele imprez. A więc: 3 okręgowe spływy kajakowe (Nowa Brda — Bydgoszcz, Bydgoszcz — Konin, Konin — Kruszwica — Konin — Poznań, 1 obóz żeglarski w Kiekrzu i 1 spływ z Kruszwicy do Konina, 4 raidy piesze, kolarskie i motorowe (Sieraków, Ziemia Ostrzeszowska, Wągrowiec i Dolski), 6 raidów pieszych i kolarskich (Gniezno, Wolsztyn, Puszcza Kozłowska, Kozłowski Włp., Pobiedziska), Studencki Zjazd Turystyczny do Chodzieży oraz 2 raidy kolarskie (Ślupca — Koło — Sieradz — Kalisz, Chodzież — Trzcianka — Pila). W sumie będzie to 21 atrakcyjnych imprez. A do tego dochodzi masa imprez turystycznych, organizowanych przez inne okręgi.

Odrębna „dziedzina pracy” PTTK, to akcja wczasowa, zyskująca coraz większą popularność. W ub. roku największą frekwencją cieszyły się szkółki kajakowe, wczasów kombinowane nadmorskie, szlak woliński, kopernikowski i warmińsko-pomorski. Z wczasów letnich PTTK skorzystało prawie 1.400 uczestników oraz 500 z „wakacji sycylijskich” w Steganie. Ponadto 450 skierowań wydano na narciarskie obozy zimowe.

W bieżącym roku limit skierowań na wczasy PTTK zwiększony został o 500. Obejmą one mniej więcej te same rodzaje i szlaki. Nowością są wydawane po raz pierwszy skierowania na bezpłatne wczasy narciarskie indywidualne w Beskidach, Sudetach i Tatry. Uczestnicy ich po ukończeniu turnusu otrzymują jako ekwiwalent 355 zł. Obecnie Zarząd Okręgu w Poznaniu dysponuje ponadto skierowaniami na obozy narciarskie (płatne) w marcu.

Zrozumiałe jest zainteresowanie społeczeństwa imprezami PTTK. Kto poznał urok turystycznej włości po najpiękniejszych okolicach kraju, tajemnicze piękno rozpalonych wieczorami ognisk i śpiewanych przy nich piosenek, wartości krajoznawcze wcz-

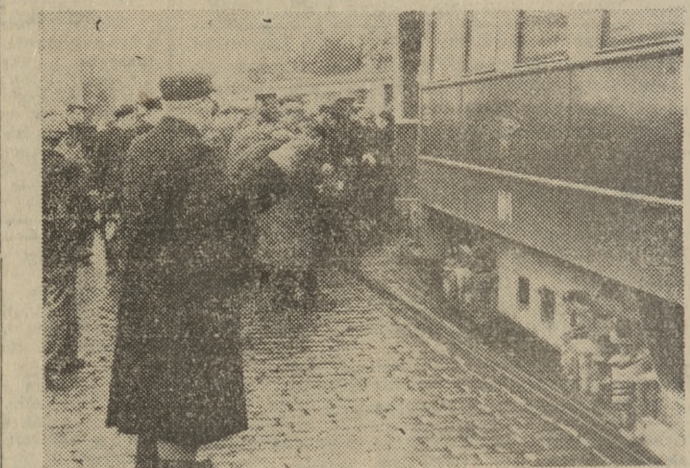
sów wędrownych, tego nie potrzeba już zachęcać do brania w nich udziału. A kto jeszcze nie był, niechaj spróbuje choćby jeden raz. Na pewno stanie się ich gorącym zwolennikiem. M. VOGEL

Słodka wystawa

Dzisiaj o godz. 13 zostanie otwarta w Zakładzie Doskonalenia Rzemiosła przy ul. Kościuszki 57 wystawa wyrobów cukierniczych. Ekspozycja wystawiona na niej wykonane zostały pod kierunkiem poznańskich mistrzów cukierniczych uczestniczących na wystawach we Wiedniu i Düsseldorfie — nagrodzonych tam złotymi medalami. Wystawa przygotowana została z okazji zakończenia kursu dla młodszych fachowców. Można ją zwiedzać również w niedzielę od godz. 9-13. (Of.)

Roztargniony

To się nazywa roztargnienie! Ob. Jan Korczyński przyniósł nam wczoraj znaleziony koło Dworca Autobusowego pęk kluczy, ważący około... ćwierć kilo. Nieczuły na taką utratę wagi właściciel kluczy może odebrać je w redakcji „Głosu” pok. 62 w godz. 8-16. (Of.)



Jadąca w czwartek po południu przez Most Dworcowy „14” wypadła nagle z szyn i wszystko wskazywało, że nastąpi przerwa w komunikacji. Personel i spieszący się pasażerowie nie czekali jednak na przybycie specjalnego wozu technicznego z dźwigiem. Wspólnie wpełnęli tramwaj na szyny, który po chwili ruszył w dalszą drogę. Brawo inicjatywa. Fot. K. Przychodzki

SPORT

Porażka Polaków w Oslo

W piątek na sztucznym lodowisku w Oslo nastąpiło otwarcie 24 mistrzostw świata w hokeju na lodzie. Po odegraniu hejnalu mistrzostw na lodowisko wjechały 3 osobowe delegacje ośmiu państw biorących udział w mistrzostwach. Pierwsi pojawili się hokeiści aktualnego mistrza świata — Szwecji, a za nimi w kolejności zawodnicy Kanady, Polski, ZSRR, CSR, Norwegii i Finlandii.

Oficjalnego otwarcia mistrzostw dokonał król Norwegii Olaf V. Turniej zainaugurowało spotkanie mistrza świata Szwecji z Norwegią. Zwyciężyli pewnie Szwedzi 9:0. W drugim meczu CSR zwyciężyła Finlandia 5:1.

Polska pierwsze swe spotkanie z USA przegrała 4:12. Najlepszym zawodnikiem naszego zespołu był bramkarz Kozab, który ma spory „udział” w wysokiej porażce. Ogółem nasz zespół wypadł jednak za daleko. Dziś Polska gra z Kanadą. (o)

Ociemniały bokser Murzyn Nollet — oskarża

W sądzie paryskim odbędzie się w przyszłym miesiącu dalszy ciąg procesu, w którym ociemniały bokser zawodowy, 28-letni Teodor Jan Nollet, domaga się od Francuskiego Związku Bokserskiego, lekarzy, dr. Favory’ego i dr. Brandona oraz menażera Troxela odszkodowania w wysokości pół miliona marek niemieckich (za chodnich), za utracę wzroku.

Na pierwszej rozprawie, która została przerwana, jeden z adwokatów w następujących słowach wyraził się o boksie: „Jest to niemoralne widowisko, zagrażające życiu walczyących i niezdrowe dla widzów”. Adwokat powiedział dalej, że od 1946 r., w wyniku spotkań pięściarskich na ringu, poniosło śmierć 120 osób.

Nollet przybył do Francji w 1950 r. z Martyniki. W roku 1951

Polska zremisowała na mistrzostwach świata z Finlandią

W Berlinie, Erfurcie, Magdeburgu i Rostocku (NRD) rozpoczęły się grupowe spotkania eliminacyjne III mistrzostw świata w piłce ręcznej mężczyzn. W mistrzostwach biorą udział 7-osobowe reprezentacje 16 krajów, z obrońcą tytułu Szwecją, z którą w jednej grupie znalazła się drużyna Polska, biorąca po raz pierwszy udział w zawodach.

Pierwsze spotkania zakończyły się zwycięstwami faworytów. W Erfurcie (grupa A) Szwecja rozgromiła Hiszpanię 31:11 (13:5), w Berlinie (gr. B) reprezentacja ogólnoniemiecka odniosła rekordowe zwycięstwo 46:4 (23:1) nad Luxemburgiem, w Magdeburgu (gr. C) Czechosłowacja pokonała 27:17 (15:9) Islandię oraz w Rostocku (gr. D) Dania wysoko wygrała z Brazylią 32:12 (14:6).

W drugiej turze spotkań, wystąpiła reprezentacja Pol-

W kinach poznańskich

7 premier!

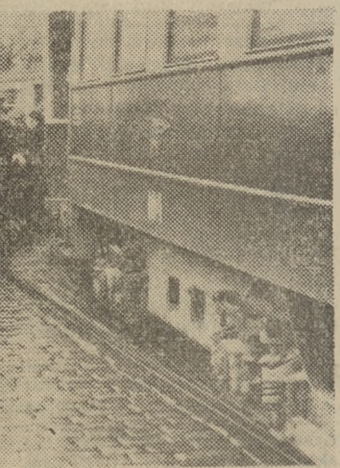
W pięciu kinach poznańskich zobaczymy w bieżącym miesiącu 7 premier filmowych. Kino „Apollon” wyświetlać będzie dwa nowe filmy: „EWA CHCE SPAC” — to tytuł nowego polskiego filmu, produkcji ZAF Syrena. Historię słynnego malarza-kaleki — hrabiego Toulouse de Lautrec, przedstawi nam barwny film prod. angielskiej pt.: „MOULIN ROUGE”.

Dramat z życia gangsterów i przedstawicieli półświata obrazuje francuski film pt.: „ZŁOTY KASK”. W głównej roli tego filmu, który wyświetlać będzie kino „Bałtyk”, wystąpi Simoné Signoret. Dwie premiery wejdą również na ekran kina „Targowego”. Będą to: „SMIECH ZABRONIONY”, prod. NRF — montaż sześciu niemieckich komedii z Charlie Chaplinem w roli głównej oraz węgierski film: „KSIĘŻNA GEROLSTEIN” — komedia muzyczna, oparta na operetce Offenbacha pt. „Wielka księżna Gerolsteina”.

Dalsze dwie premiery zobaczymy: w kinie „Muza” — włoski dramat miłosny „na wesolo” pt.: „LEKKODUCH” i w kinie „Czerwona” — komedii młodzieżowej pt.: „DZIEWCZĘTA Z IMMENHO FU” (NRF).

Z repertuaru lutowego wyświetlane będą nadal: „BOSONOGA CONTESSA”, „08/15 — FRONT i KAPITULACJA”; „DESZCZOWY LIPIEC”; „NIEZNOSNA DZIEWCZYNA” i „PROSZĘ, OSTRZEŻ!”.

W zależności od frekwencji na filmach zobaczymy może w marcu jeszcze jedną premierę: „AKCJA PROF. HANNIBALA” — węgierski dramat. (V)



Jeszcze tylko mało formalności — pozwolenie do „dokumentalnego” zdjęcia na dworcu poznańskim po powrocie z podboju Ameryki, potem Zbyszczek Orywał — mistrz USA — będzie osobą prywatną. Resztę wieczoru trzeba będzie poświęcić rodzinie. (Of.)

Fot. K. Przychodzki